

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI**NR 379**RUCH ODNOWY
† SŁOWIAN †**15 II 2016 R.**

NOWY JORK, CHICAGO, TORONTO, BERLIN, WARSZAWA.

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI W INTERNECIE: www.wicipolskie.org**Drodzy Czytelnicy i Sympatycy!**

W naszym biuletynie zamieszczamy teksty różnych autorów, tak „z pierwszej ręki” jak i przedruki, traktujące o najistotniejszych problemach Polski i Świata. Kluczem doboru publikowanych treści, nie jest zgodność poglądów Autorów publikacji z poglądami redakcji lecz decyduje imperatyw ważnością tematu. Poglądy prezentowane przez Autorów tekstów, nie zawsze podzielamy. Uznając jednak że wszelka wymi ana poglądów i wiedzy, jest pożyteczna dla życia publicznego - prezentujemy nawet kontrowersyjne opinie, pozostawiając naszym czytelnikom ich osąd.

Redakcja

Adres kontaktowy Redakcji PRP: PO Box 1602, Cranford NJ 07016 i internetowy: prp1999turobin@gmail.com

1) Wiadomości; 2) Po Platformie, PiS realizuje drugi etap NOW na odcinku polskim; 3) Ukraińcy w mundurze polskiego policjanta; 4] „Krym. Rosja - na zawsze; 5] Wojna z ISIS jako test; 6] Dlaczego żydzi chcą mieszać rasy?; 7] Dlaczego tak łatwo nas Polaków oszukać; 8) Okradanie społeczeństw; 9) Bankierzy w Davos; 10) Demontaż: Reforma edukacji – II; 11) Zbrodnie terrorystów z tzw. Zachodnio-Ukraińskiej Republiki – II; 12) Holokaust i Holodmor – III;

List ‘autorytetów’ w sprawie imigrantów. Kto z Polski popiera inwazję na Europę? {3.II.2016}

List otwarty wywierający nacisk na władze państw Europy Środkowej, by przyjęły imigrantów, podpisało 100 osób z regionu. Wśród „polskiej części” sygnatariuszy, znalazł się znany obrońca praw człowieka, jak były oficer KBW, Zygmunt Bauman. Oprócz niego list podpisali między innymi: Aleksander Kwaśniewski, Bronisław Komorowski, Marek Borowski, Adam Michnik, Tomasz Lis i wielu innych.

„Naszą odpowiedzią nie może być odmowa. Niestety zbyt wiele takich głosów słyszymy w naszym regionie” - ubolewali sygnatariusze.

W Liście nie znajdziemy w nim konkretnych pomysłów na rozwiązanie kryzysu migracyjnego. Ponadto żadna z osób podpisujących ten list nie zadeklarowała ilu przybyszów może przyjąć pod swój własny dach. Wiele wskazuje więc na to, że chcą ich przyjąć na koszt podatników, a list jest po prostu kolejną okazją by skrytykować społeczeństwa Europy Środkowej.

„Odmawiając udzielenia pomocy zaprzeczamy idei europejskiej solidarności. Podważamy zarazem solidarność innych narodów z naszymi krajami. Oznacza to podkopywanie podstaw, na których budujemy od ponad ćwierćwiecza nasze bezpieczeństwo, szanse rozwoju, nadzieję na wyrwanie się z historycznego przekleństwa wojen, obcego panowania i biedy [...]. Jest to również nasz obowiązek jako Europejczyków” - napisali autorzy listu.

Oprócz byłych komunistów list podpisały także ikony „europejskiego postępu” jak Sławomir Sierakowski, Tomasz Lis, Adam Michnik, Bronisław Komorowski, Michał Boni, Włodzimierz Cimoszewicz, Agnieszka Holland, Aleksander Smolar czy Andrzej Olechowski. Tekst listu z pełnym spisem sygnatariuszy opublikowała „Gazeta Wyborcza”.

pch24.pl/DK - {3.II.2016}

Za: <http://alexjones.pl/aj/aj-polska/aj-publicystyka/item/77852-list-autorytetow-w-sprawie-imigrantow-kto-z-polski-popiera-inwazje-na-europe>

Nie wnikając do meritum listu ... tylko kto się podpisał pod tym „donosem”. I tak, z wymienionych powyżej osób, co bardzo ciekawe - wszyscy są pochodzenia żydowskiego - o czym media w Polsce, ani dziennikarze, ani historycy nie chcą tego zauważyć, nie wspominam już o politykach... A jest to podstawowa sprawa - obecnych i byłych - tzw. kryzysów: w Polsce, i nie tylko ale w Europie i na całym świecie. Jeśli ten problem narody zrozumieją - kto za tym stoi - kryzysy się skończą. - Bo tam, gdzie jeden żyd wejdzie, tam już nie ma pokoju! A najgorsze, że nie widzisz w nim wroga! - A lustrzanym odbiciem ich knozań konspiracyjnych jest to, co czynią - obowiązkowo już od wieków - „ukrywanie swojego żydowskiego pochodzenia”! A więc czegoś się jednak obawiają???

St. Fiut

#

Szwecja się budzi? Rząd zamierza wydalic z kraju 80 tysięcy imigrantów! {28.I.2016}

Szwedzki minister spraw wewnętrznych Anders Ygeman poinformował, iż rząd rozważa wydalenie z kraju od 60 tys. do nawet 80 tys. imigrantów. Rząd już zobowiązał odpowiednie urzędy do podjęcia kroków mających na celu sprawne zorganizowanie powrotu tych osób do krajów z których przybyły.

W 2015 roku podanie o przyznanie azylu w liczącej 9,7 mln mieszkańców Szwecji złożyło aż 163 tys. osób. Tylko około 55 proc. spośród już rozpatrzonych uznano za uzasadnione.

Minister Ygeman stwierdził, że deportacja osób, którym nie przysługuje prawo azylu, będzie się odbywać z wykorzystaniem regul arnych połączeń lotniczych. - *Możliwe że będziemy musieli skorzystać też z lotów czarterowych* - dodał.

Z przeprowadzonego w grudniu, badania opinii publicznej ośrodka Ipsos wynika, że 55 proc. Szwedów chce, by rząd ograniczył li czbę osób ubiegających się w ich kraju o prawo azylu. Wciąż istnieje jednak także grupa osób o skrajnie odmiennym widzeniu świata, za

przyjęciem dodatkowych uchodźców opowiada się bowiem co piąty Szwed. 20% uważa, że nie należy przyjmować ich ani więcej, ani mniej niż dotąd.

Pod koniec ubiegłego roku szwedzki rząd wprowadził tymczasową zmianę prawa, chcąc zmusić imigrantów do ubiegania się o azyl w innych krajach. Chodzi o wprowadzenie na 3 lata zasady, by uchodźcy przybywający do Szwecji nie otrzymywali automatycznie pozwolenia na pobyt stały - donosi Polskie Radio.

Źródło: Polskie Radio

Za: <http://www.pch24.pl/szwecja-sie-budzi-rzad-zamierza-wydalic-z-kraju-80-tysiecy-imigrantow-,40859,i.html>

#

Białorusini walczą z kryzysem demograficznym. Skutecznie {28.1.2016}

W roku 2015, po raz pierwszy od dłuższego czasu, liczba urodzeń zrównała się z liczbą zgonów. Mińsk ma powody do zadowolenia, eksperci potwierdzają, że ten pozytywny trend, związany jest ze skuteczną polityką prorodziną państwa.

Białoruskie władze w ciągu ostatnich lat wprowadziły wiele różnych form wsparcia dla rodzin które decydują się na posiadanie kolejnego dziecka. Białoruskie „becikowe” wynosi około 3,3 tysiąca złotych [w przeliczeniu na nasze złotych - ad].

Różne świadczenia, a jest ich ok. 10 - przysługują rodzinom aż do czasu osiągnięcia przez dziecko pełnoletności. W sposób szczególny Mińsk premiuje te rodziny, w których pojawia się trzecie i kolejne dziecko. Matka przynajmniej piątki dzieci może przejść na emeryturę już w wieku 50 lat.

W roku 2015 liczba narodzin zrównała się w końcu z liczbą zgonów. Białorusini zmagają się z problemami demograficznymi już od początku lat 90-tych, sytuacja zaczęła się poprawiać dopiero w ciągu ostatniej dekady. Jak wskazuje opozycja, wielu Białorusinów popiera Aleksandra Łukaszenkę właśnie z powodu skutecznej polityki socjalnej.

Białoruś, według danych z pierwszej połowy 2015 roku, zamieszkiwało 9 485 300 osób.

Za: <http://www.pch24.pl/bialorusini-walczą-z-kryzysem-demograficznym-skutecznie,40860,i.html>

#

USA: Co c(z)ytuje Donald Trump {27.12.2016}

Donald Trump, który ubiega się o nominację na kandydata Partii Republikańskiej w nadchodzących wyborach prezydenckich w USA, po raz kolejny wywołał burzę medialną. Tym razem amerykański miliarder na swoim koncie w serwisie społecznościowym Twitter zacytował wpis innego użytkownika z grafiką wysmiewającą Johna Ellisa [„Jeba”] Busha, również pretendenta do nominacji. Dziennikarze szybko zwrócili uwagę iż konto, na którym Trump znalazł grafikę, nosi nazwę „Ludobójstwo na Białych” [*White Genocide*]. Jako miejsce zamieszkania właściciela podana jest na nim „Żydoamerika” [*Jewmerica*]. W tle widnieje natomiast zdjęcie George Lincolna Rockwella, założyciela i przywódcy Amerykańskiej Partii Nazistowskiej, zamordowanego w 1967 r. w niewyjaśnionych okolicznościach [„nieznani sprawcy”].

Mimo licznych wypowiedzi uznawanych za tzw. wpadki Donald Trump, ma nadal duże szanse na uzyskanie nominacji Republikanów.

Za: <http://xportal.pl/?p=24306>

#

Rosjanie dostarczyli broń irackim Kurdom {27.1.2016}

Broń została dostarczona za pośrednictwem rządu w Bagdadzie.

Rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow powiedział, że Rosja dostarczyła broń irackim Kurdom za pośrednictwem Iraku. Według niego Rosja dostarczając broń do Iraku uwzględniła, że zarówno Kurdowie jak i Irakijczycy walczą z Państwem Islamskim dlatego trzeba ich wesprzeć. Siergiej Ławrow stwierdził - **“W dostawach uzbrojenia dla Iraku uwzględniliśmy Kurdów, ale dostawy do nich trafiają za pośrednictwem rządu w Bagdadzie”**. Rosyjski minister spraw zagranicznych stwierdził, że zrobiono tak przez poszanowanie suwerenności Iraku.

“W pełni szanujemy suwerenność i integralność terytorialną Iraku” - powiedział minister.

Za: <http://www.kresy.pl/wydarzenia,bezpieczenstwo-i-obrona?zobacz/rosjanie-dostarczyli-bron-irackim-kurdom>

#

Od marca 2016 r., chrzest dzieci będzie przestępstwem

W UE trwa totalna wojna z chrześcijaństwem.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej zamierza zakazać chrztu niemowląt, uznając, że chrzest stanowi naruszenie art. 12, 14 i 16 Konwencji Praw Dziecka [przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r.].

Przyczyny zakazania prawa do chrztu: **„Chrzest narusza art 16 Europejskiej Konwencji. Niemowlęta nie są jeszcze w stanie zrozumieć co to jest chrzest, co jest przymuszeniem przyjęcia wiary, nie wiedząc o tym. Chrzest jest aktem, który powinien być wybrany świadomie i nie może być narzucony z góry przez organizację religijną [w tym przypadku chrześcijańsko-katolicką], zwłaszcza w takim momencie, w którym Europa znalazła się w istnym tyglu ras, kultur i religii. Praktyka tego sakramentu chrztu jest niezgodna z najlepszymi interesami dziecka, zgodnie z art 3 Konwencji o prawach dziecka, ratyfikowanej 25 maja 1992 r. przez ponad 180 państw, a dzieci muszą być chronione w uczciwości i wolności osobistej. Decyzja ta będzie krokiem naprzód dla cywilizacji zachodniej w odniesieniu do wszystkiego i wszystkich”**.

Słowa Trybunału Praw Człowieka są bardzo jasne i już wywołały niekończące się dyskusje. Dziennikarz Times Andrew McFarrell mówi że jest to mądra decyzja: „Dla Europy demokratycznej, wolnej, świeckiej, sędziowie w Strasburgu odegrali kluczową rolę. Dziś jest wielki dzień, nie będzie można dokonywać już obrzędu chrztu istot nieświadomych. Każdy więc będzie mógł po osiągnięciu pewnego wieku, wybrać sobie religię lub przekonania które najbardziej mu się podobają. Nadal nie ma oświadczenia Watykanu. Zobaczmy czy pojawi się w tej sprawie jakiś głos.

Źródło: ilgiomale.it {26.I.2016}

Edit: Mój komentarz: zapewne do czegoś takiego nie dojdzie ale sam fakt, że taka dyskusja ma miejsce jest dla nas oburzający! Europa wypiera się swoich chrześcijańskich korzeni, przyjmuje miliony islamskich imigrantów a katolicką Polskę dyskryminuje na każdym kroku. Nie damy się. [A miała być Europa chrześcijańska - Jan Paweł II].

Za: <https://dzieckonmp.wordpress.com/2016/01/25/od-marca-2016-r-chrzest-dzieci-bedzie-przestepstwem/>

#

Znikający mężczyzna. Od męskości do nieplodności

„Przeprowadzamy ogromny eksperyment toksykologiczny, w którym badamy nasze dzieci i dzieci naszych dzieci” - mówi dr Herbert Needleman.

Znikający mężczyzna jest o jednej z najważniejszych a najmniej publikowanych spraw przed jakimi stoi gatunek ludzki: toksyczne zagrożenie dla układu reprodukcyjnego mężczyzny.

W ostatnich dziesięcioleciach widzieliśmy stały i dramatyczny wzrost przypadków chłopców i młodych mężczyzn dotkniętych defor macją genitaliów, niską liczbą plemników, zaburzeniami spermy i rakiem jąder.

Jednocześnie chłopcy mają teraz dużo większe ryzyko zachorowania na ADHD, autyzm, zespół Tourette'a, porażenie mózgowe i dysleksję.

Znikający mężczyzna z niepokojem przygląda się temu co wielu lekarzy i badaczy teraz podejrzewa o przyczynę odpowiadającą za wiele z tych problemów: klasa powszechnych chemikaliów wszechobecnych w naszym świecie.

Znajdują się we wszystkim - od szamponu, okularów przeciwsłonecznych, mięsa i nabiału, dywanów, kosmetyków i butelek dla niemowląt, nazywają się chemikaliami „naśladującymi hormony” albo „zaburzającymi układ endokrynologiczny”, i mogą uszkadzać większość budulca do rozwoju człowieka.

Fakty: nieplodność mężczyzn

Jest ponad 20 bardzo uprzemysłowionych krajów, w których liczba narodzin chłopców spadała na przestrzeni ostatnich 30 lat - 3 mln mniej chłopców.

W ostatnich 20 latach o 200% wzrosła liczba chłopców rodzących się z nieprawidłowościami penisa i wadami genitaliów.

U chłopców częściej występują zaburzenia ADHD, trudności w nauce, zespół Tourette'a, porażenie mózgowe i dysleksja.

U chłopców jest 4 x więcej przypadków autyzmu.

Średnia liczba plemników wśród studentów kolegiów w Ameryce wynosi mniej niż połowę w porównaniu z tą liczbą sprzed 50 lat.

Spada jakość spermy: 85% spermy wytwarzanej przez zdrowego mężczyznę ma uszkodzone DNA.

Uszkodzoną spermę wiąże się z 300% wzrostem zachorowań na raka prostaty, forma raka dotykająca młodych mężczyzn w wieku lat 20 i 30.

W ostatnich 60 latach przemysł chemiczny wyprodukował ponad 90.000 chemikaliów, z których ok. 85% nigdy nie zbadano pod względem ich wpływu na organizm człowieka.

Źródło: <http://www.informationliberation.com/?id=26130>

Tłum. Ola Gordon. {22.I.2016}

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/znikajacy-mezczyzna-od-meskosci-do-nieplodnosci-2016-01>

#

Polska: Rząd jednak poprze TTIP? {31.I.2016}

Minister Spraw Zagranicznych Witold Waszczykowski w swej niedawnej wypowiedzi sejmowej odniósł się do kwestii traktatu określanego jako Transatlantyckie Partnerstwo w dziedzinie Handlu i Inwestycji [TTIP]: <http://xportal.pl/?p=18932> - Wyraził przy tym swoje poparcie, dla podpisania tego porozumienia, stwierdzając iż *"mamy zamiar rozwinąć z korzyścią dla wszystkich stron w ramach Transatlantyckiego Partnerstwa na rzecz Handlu i Inwestycji"*.

Warto nadmienić, iż poprzednio przedstawiciele obecnego rządu wypowiadali się przeciwko zawieraniu tej umowy: <http://xportal.pl/?p=23692> - Obecna wypowiedź szefa MSZ zawierała także inne deklaracje o kontynuowaniu niekorzystnej dla kraju polityki: wspierania Ukrainy oraz dążenia do stałej obecności [czytaj: okupacji] NATO w Polsce.

Za: <http://xportal.pl/?p=24344>

#

Komisja Europejska chce podstępem zmusić Polskę do przyjęcia uchodźców! {25.I.2016}

Jak nie można przejść idąc prostą drogą, to należy zakombinować tak bardzo, by móc dojść do celu. Oto Komisja Europejska, która ma coraz większy problem z uchodźcami, zamierza zmienić przepisy prawa azylowego, ażeby zmusić „oporne” kraje do przyjęcia imigrantów.

KE chce tylnymi drzwiami wepchnąć nam uchodźców. Władze w Brukseli uważają, iż obecny system azylowy jest niesprawiedliwy, albowiem obecne prawo azylowe, które już nie jest stosowane, nakłada na pierwsze państwo, do którego dotarł uchodźca, obowiązek rozpatrzenia jego wniosku o azyl. Dlatego KE wpadła na nowy pomysł:

- Chce znieść ten obowiązek i uchodźcy po wstępnej rejestracji mieliby trafiać - zgodnie z mechanizmem rozdziału - do krajów najmniej obciążonych, takich jak np. Polska - informuje stacja RMF FM.

Jednym słowem - KE chce zmienić przepisy na takie, które z miejsca będą kierować imigranta z Grecji czy Włoch do Polski, Czech, Słowacji itd...

- Taką reformę Komisja ma przedstawić już na wiosnę. A od przyjęcia całej reformy chce uzależnić funkcjonowanie systemu Schengen - informuje korespondentka RMF FM.

Za: <http://polskaniepodlegla.pl/kraj-swiat/item/5245-komisja-europejska-chce-podstepem-zmusic-polske-do-przyjecia-uchodzcow>

#

Iran czy Państwo Islamskie? Zobacz kogo wybrałby Minister Obrony Izraela {22.I.2016}

W trakcie konferencji zorganizowanej przez izraelski Instytut Studiów Bezpieczeństwa Narodowego szef resortu obrony Izraela, Mosze Ja'alon, wyraził zaskakującą opinię. W sytuacji konieczności wyboru między Iranem czy Państwem Islamskim żydowski polityk wybrałby ISIS. Taka wypowiedź może być argumentem dla osób uważających, że to Tel-Aviv stoi za powstaniem i rozwojem samozwańczego Kalifatu.

W opinii Ja'alona, Iran ma sprzeczne interesy z Izraelem i zagraża istnieniu państwa żydowskiego. Z kolei ISIS dysponuje mniejszym potencjałem i jest mniej groźny dla Tel-Awivu. Jeśli izraelski minister obrony miałby wybierać kto przejmie kontrolę nad Syrię, Kalifat czy Iran, wybrałby z pewnością bojowników Abu Bakra al-Baghdadięgo.

Polityk nacjonalistycznego Likudu wyraził przekonanie, że prędzej czy później, ISIS ugnie się pod ciosami koalicyjnych nalotów. Ponadto - jego zdaniem - Izrael ma wiele zbieżnych interesów z krajami sunnickimi, których naturalnym przeciwnikiem jest szyicki Iran.

Mosze Ja'alon był nieprzejednanym krytykiem porozumienia Zachodu z Iranem które doprowadziło do zniesienia sankcji nałożonych w przeszłości na Teheran. Zdarzało mu się też mówić, że Państwo Islamskie nie jest groźne dla Izraela.

Wypowiedzi takie oraz brak ataków dżihadystów z ISIS na państwo żydowskie umacniają przekonania niektórych analityków, że Izrael jednak ma jakiś związek z powstaniem na terenach Syrii i Iraku samozwańczego Kalifatu.

Za: <http://www.pch24.pl/iran-czy-panstwo-islamskie-zobacz-kogo-wybralby-minister-obrony-izraela,40754,i.html>

PO PLATFORMIE, PiS REALIZUJE DRUGI ETAP NOWEGO PORZĄDKU ŚWIATA NA ODCINKU POLSKIM

Z przerażeniem obserwuję jak wielu ludzi, dotąd zajmujących właściwe, czyli bardzo krytyczne stanowisko wobec amerykańskich marionetek z PiS, zaczyna stopniowo łagodzić swoją retorykę, dostrzegając - jakoby - rzekome plusy działania tej partii. A co gorsze, ten trend można wyczuć na stronach, które do tej pory prezentowały bezkompromisowo polską rację stanu. Wielu dało się zwieść medialnej propagandzie, jakoby polska polityka „powstawała z kolan” i była bardziej niezależna. Zwiodła ich koncesjonowana kłótnia z Niemcami i antyemigrancka retoryka, która ma jedynie uwiarygadniać PiS jako partię propolską. Postarano się te o wykreowanie rzekomego „antysemityzmu” wśród pisowskich post-KOR-owców, co z wiadomych względów jest kpina z zdrowego rozsądku:

<http://monsieurb.neon24.pl/post/127311,atak-na-macierewicza>

Ja nie mogę zrozumieć jak można dać jakąkolwiek szansę partii otaczającej kultem Lecha Kaczyńskiego, który podpisał Traktat Lizboński - jedną z dwóch najbardziej katastrofalnych decyzji politycznych po 1989 r., obok przyjęcia „planu” Sorosa.

Prawda jest jedna - geopolitycznie PiS reprezentuje obóz obcej racji stanu na terytorium RP i coraz bardziej zaciska pętlę na gardle duszącej się Polski. [Zresztą, to samo robił i poprzedni rząd PO-PSL - TK]. Już za krzywdy jakie wyrządziła Rzeczpospolitej w przeszłości należy jej się całkowita dyskwalifikacja i odsunięcie od spraw publicznych:

<https://socjalnacionalista.wordpress.com/2015/10/25/pis-syjonistyczna-partia/>

Prawo i Sprawiedliwość opowiada się i to stanowczo za stworzeniem oddziałów wojskowych Unii Europejskiej. Pretekstem do ich powstania ma być kontrola granic przed napływem emigrantów [podobną propozycję, powołania Armii Unijnej, zgłosił prez. Lech Kaczyński, podczas swojej prezydentury]. Jest to milowy krok na drodze do tworzenia tzw. nowego porządku świata którego kolejnym etapem ma być dążenie do jak najściślejszego powiązania świata atlantyckiego [UE i USA]. Innymi słowy - **ma powstać załążek wojska Stanów Zjednoczonych Europy.**

UE i USA są zabawkami tych samych bandytów, globalnej finansjery z wiodącą rolą żydowskiego lobby. Oni najpierw przeprowadzili eksterminację ludności arabskiej tworząc w to miejsce ludność islamsko-wahabicką pod kontrolą żydowską - w państwach które nie godziły się na ich dyktat. Już wiele lat temu umyślnie zadbano, by wciągnąć w tę zbrodnię jak najwięcej marionetkowych rządów europejskich. Potem sfinansowano proces przesiedleń [rzekomych] ofiar tych rozbojów do Europy. [Natomiast do Europy przyjeżdżają dobrze przygotowani i sownie opłacani najemnicy a wśród nich duży procent agentów syjono-wahabickich, jako „islamiści” - TK]. Jednocześnie dokonano szeregu zamachów i prowokacji, obarczając winą właśnie ludność arabską. Między oficjalną propagandą zachęcającą Europejczyków do przyjmowania emigrantów, jednocześnie przemycono umiejętnie do lokalnych ruchów nacjonalistycznych skrajne nastroje antymuzułmańskie.

No i udało się. Z przerażeniem obserwuję jak Polacy, którzy mówią o sobie że są „narodowcami” i „patriotami”, z euforią przyjmują te zapowiedzi. Ręce opadają. Pomyślcie sami - armia Europy do obrony narodów przed emigrantami? Przecież to kpina z zdrowego rozsądku i nic innego jak robienie z ludzi debili! Tylko skończony ignorant mógłby uwierzyć, że właśnie to ma być realną funkcją armii jęwopejskiej.

Innym etapem tworzenia „nowego porządku” w Europie jest tzw. umowa TTIP. Entuzjastyczne poparcie dla tej inicjatywy wyraził ostatnio minister Morawiecki: <http://www.mr.gov.pl/strony/aktualnosci/wicepremier-morawiecki-o-polsko-amerykanskich-relacjach-gospodarczych-i-umowie-ttip/>

TTIP to kolejny potężny cios w ostatnie resztki polskiej suwerenności, a skala jego szkodliwości może być co najmniej, porównywana z Traktatem Lizbońskim. Według zapisów umowy - każda ustawa przyjęta w państwie może być podważona i wycofana przez międzynarodowy trybunał [ISDS] jeśli zagrazi to interesom korporacji. Treść wyroków i pertraktacji ma zostać całkowicie utajniona!

W praktyce to oznacza całkowity kolonializm i ubezwłasnowolnienie. Ale o czym nie mówią w mediach, tym patriota polski się nie zainteresuje. A poza tym, ważniejsza jest walka z „islamizacją” i obrona baśniowego „przedmurza cywilizacji łacińskiej”:
<https://socialnacionalista.wordpress.com/2015/09/13/ttip-kolejny-etap-likwidacji-suwerennosci-gospodarczej-panstw-narodowych/>

PiS cały czas robi wszystko, aby sprowadzić do Polski obce wojska. Jest powiedziane jasno, że działanie to jest skierowane, tylko i wyłącznie, przeciwko Federacji Rosyjskiej, mimo iż od początku gospodarczego rozbioru Polski w 1989 r. państwo to w żaden sposób nie przyczyniło się do katastrofalnej sytuacji naszego kraju. Oczywiście, straszenie jakkolwiek mityczną interwencją Rosjan w Polsce jest bzdurą. Tworząc propagandę odwróconych pojęć legitymizuje się katastrofalną politykę łaszenia się do Waszyngtonu i NATO. Ale to nie wszystko - jak bumerang powraca temat budowy tarczy antyrakietowej <http://niezalezna.pl/74538-budowa-tarczy-antyrakietowej-ruszy-latem>

Wg tej informacji kontrakt ma być podpisany w lutym. Jeśli dojdzie to do skutku, tarcza na ziemiach polskich zostanie na zawsze, a my tym samym nie będziemy mieli żadnej szansy wyrwania się spod amerykańskiej hegemonii, ani nawiązania chociażby normalnych stosunków z Federacją Rosyjską bez zgody protektora. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że Amerykanie odstąpią od tego zamiaru i oleją swoich namiestników z Polski.

Innym elementem „NWO”, które realizuje PiS jest wzmocnienie inwigilacji pod przykrywką - „ustawy antyterrorystycznej”. Przypomina to działania władz USA po 9/11, z tą różnicą, że w Polsce nie miały miejsce żadne wydarzenia, które miały by to legitymizować [inna sprawa, że wydarzenia 9/11 były jak się okazuje prowokacją]. Wystarczyło zainstalować ogólny strach przez islamskim terroryzmem.

Tak więc pomiędzy pseudo-patriotycznymi i miłymi dla Polaków hasłami i pustymi sloganami, amerykańscy namiestnicy z PiS-u, realizują program nowego porządku światowego, w najbardziej agresywnej, ordynarnej i antynarodowej wersji. Apeluję więc jeszcze raz do was: Nie dajcie się nabrać na sprytnie zagrywki i kłamstwa ludzi, którzy od lat prowadzą Polskę ku upadkowi!

Socjal-nacionalista {opublikowano: 02 Feb 2016}

Za: <https://socialnacionalista.wordpress.com/2016/02/02/pis-realizuje-nowy-porzadek-swiata-na-odcinku-polskim/>

UKRAIŃCY W MUNDURZE POLSKIEGO POLICJANTA - SAM BANDERA TEGO BY NIE WYMYŚLIŁ

Większość Polaków uważa, że mamy nieudolnych polityków. Jest to prawda, ale nie do końca. Nieudolność bywa bowiem często programowa. *Nieudolność tusko-komorowska* z punktu widzenia polskiej racji stanu, była porażająca. Jednakże z punktu widzenia interesów kondominium niemiecko-rosyjskiego pod żydowskim zarządem powierniczym [trafne określenie St. Michalkiewicza i G. Brauna] była w 100% skuteczna. PO realizowała bowiem skrupulatnie antypolską politykę pod dyktando mocodawców z zewnątrz. Od „polskich” wysługiwaczy nie wymagano intelektu. Wystarczyło, że reprezentowali skundlenie względem kondominium a w tym już tusko-komorowskie wasalstwo biło rekordy. PO obsadziło wszystkie kluczowe stanowiska ludźmi żydowskiego pochodzenia, a też i ukraińskiego pochodzenia, z tym, że większość z nich miało żydowskie pochodzenie. Ci ostatni są używani prawdopodobnie po to, aby ci pierwsi mogli swój wizerunek nieco rozmydlić w ukraińskiej masie. Żydzi z Polski Ukraińców nie obawiają się gdyż ci akurat wyjątkowo łatwo jednoczą się przeciw Polakom. Z głupoty, z zazdrości, czy też z mocno zakorzenionej postsowieckiej dyscypliny ślepego posłuszeństwa, a nie się jednoczą. Nie oznacza to, że wszyscy Ukraińcy tacy są, jest większość Ukraińców [prawdziwych], którzy zachowują się normalnie, ale ta niewielka grupa ma olbrzymie przebicie w Polsce i to ona tworzy opinię o Ukraińcach. Przeważają wśród tych Ukraińców ukraińscy Żydzi. Ta polityka czopowania Ukraińcami stanowisk w polskich instytucjach jest widoczna, i na terenie kraju, jak i poza jego granicami, w Stanach Zjednoczonych, i w Europie. PO nałożyła Polsce dwie pętle na szyję, jeszcze nie do końca zaciśnięte.

Pierwsza to ta, że powstał stosowny akt prawny [ustawa 1066], który pozwoli w przyszłości europejskiemu gestapo pacyfikować Polaków w ich własnym kraju. Jest bowiem wielce prawdopodobne, że Polacy zaprotestują, gdy „polski” rząd podejmie kolejne działania sprzeczne z polskim interesem narodowym. I o dziwo istnienie tej ustawy nie zatruwa PiS-u, tak jak gdyby była ona mu nawet na rękę. Ponadto PiS realizuje wciąż politykę 2 haseł: „*Nie wybaczymy Rosji Katynia, ale wybaczymy Ukraińcom Wołyń*”, i „*Wybaczymy Niemcom, ale nie wybaczymy Rosjanom*”. Natomiast druga pętla którą nałożyło PO na Polskę, to czystka przeprowadzona w policji w 2012 roku i nasilająca się tendencja zatrudniania w polskiej policji Ukraińców w tym większość żydowskiego pochodzenia. Rejony Elbląga, Słupska, Szczytna, Giżycka, Olsztyna to niestety rejony gdzie w 1947 r. przesiedlono Ukraińców z syjonistyczno-banderowskimi tradycjami. W Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, Ukraińcy stanowią sporą część kadry dydaktycznej i administracji. Adepce tej szkoły, jak i Szkół Policji w Słupsku i w Katowicach to w dużej mierze Ukraińcy inspirowani do tego zawodu przez bardzo aktywny w tych rejonach Związek Ukraińców w Polsce. Studenci tych szkół, oficjalnie polscy obywatele, a prywatnie rozmawiają ze sobą po ukraińsku. Przypomnijmy sobie brutalne sceny z udziałem rzekomo polskiej policji z Marszów Niepodległości. To nie byli Polacy. W jednym z wystąpień Marian Kowalski wspominał o policjantach, którzy ze łzami w oczach wyjawiali, że mają rozkaz pacyfikowania uczestników Marszu. Prawdziwy Polak przejawia niechęć do nieuzasadnionej przemocy. Tak jest i tak było od zawsze. Przypomnijmy sobie choćby fakt gdy Polacy odstąpili od Napoleona na Haiti, gdy uświadomili sobie że przywiódł ich tam do tłumienia rebelii niewolników.

Jest wielce prawdopodobne, że znany jest polskim policjantom apel jaki skierowała do nich Konfederacja O.K.O.P.: <http://www.okop.org/#/policjant/c12pa> aby ich służba była faktycznie służbą narodowi polskiemu. Zaprzeczony rząd PO realizował przez 8 lat wobec narodu polskiego i gospodarki polskiej zalecenia obcych nam rządów, służb, łóz i mafii. Wcześniej robił to samo rząd PiS-u wtłaczając Polskę siłą do UE. Odchodzący niedawno rząd PO zdawał sobie sprawę z tego, że bardzo trudno byłoby zmusić polskiego żołnierza czy też polskiego policjanta do obrócenia broni w kierunku swych sióstr i braci. Stąd też, ten diabelski pomysł mocodawców z zewnątrz, aby z jednej strony uderzyć w nas diaboliczną ustawą 1066, a z drugiej perfidnie „zafundować” nam na polskiej ziemi Ukraińców ubranych w mundur polskiego policjanta. Co to dla nas Polaków oznacza? Wystarczy przypomnieć Wołyń oraz to kim Niemcy

posłużyli się w ostatnich dniach Powstania Warszawskiego gdy chcieli w sposób wyjątkowo brutalny i bestialski potraktować Warszawę i jej mieszkańców. Obrazy mrozące krew w żyłach miały miejsce właśnie za sprawą Ukraińców.

„Dzięki” PO w Polsce studiuje 10 a niektórzy mówią nawet 15 tysięcy Ukraińców z Kartą Polaka i bez niej. Niestety często Karta była przyznawana nieuczciwie, co pozwoliło niektórym Ukraińcom studiować w Polsce za darmo, czyli na koszt polskiego podatnika. Takie sytuacje miały i mają miejsce w miastach z uczelniami wyższymi, gdzie to klucze do bram miasta dzierżą akurat z pochodzenia Ukraińcy. W Lublinie studiuje ok. trzy tys. zagranicznych studentów, ponad połowa to Ukraińcy: <http://lublin.wyborcza.pl/lublin/1,48724,17036981,Studenci- o kolegach z Ukrainy Zajmują miejsca Polakom.html#ixzz3yEWc4Jaq>

Niedługo język ukraiński stanie się wykładowym - skarżą się polscy studenci. Mają za złe, że Ukraińcy nie chcą uczyć się języka polskiego, zajmują akademiki a wykładowcy patrzą na nich przez palce. W konflikcie, w akademikach na UMCS poszło o flagę polską. Wywiesiliśmy polskie flagi, dyrekcja akademika kazała je zdjąć, że niby brudne. A tak naprawdę nie chcieli nimi razić w oczy Ukraińców, którym nie pasują nasze symbole. Tymczasem flagi ukraińskie wiszą dalej - twierdzi Monika. <http://lublin.wyborcza.pl/lublin/1,48724,17036981,Studenci o kolegach z Ukrainy Zajmują miejsca Polakom.html#ixzz3yEX9574f>

W 2015 r. oficjalnie gabinet Ewy Kopacz zafundował 450 Ukraińcom studia, na koszt państwa polskiego, podczas gdy tylko 100 najzdolniejszych polskich studentów otrzymało zagraniczne stypendia. <http://parezja.pl/2015r-rzad-sfinansuje-studia-dla-450-ukraincow-na-polskich-uczelniach/>

Co gorsza Ukraińcy często obnoszą się i to bezkarnie ze swymi probanderowskimi sympatiami wymierzonymi w Polaków. Jeszcze niedawno poseł na Sejm z ramienia PO Miron Sycz bez wstydu przyznał, że był wychowywany we wrogości wobec Polaków. Jego ojciec, jak to ujawnił poseł SP Mieczysław Golba, służył w bandach UPA. <http://www.pch24.pl/posel-po-miron-sycz--syn-dzialacza-upa--mowi-o-swojej-wrogosci-do-polakow,33930,i.html#ixzz3yCURUPK5>

W 2010 roku minister Tomasz Siemoniak, Ukrainiec, członek probanderowskiego Związku Ukraińców w Polsce otrzymał odznaczenie państwowe Ukrainy [„za zasługi”] III stopnia - za wysiłki na rzecz rozwoju stosunków polsko-ukraińskich. Chciał on uzbrajać banderowskich bandytów na Ukrainie. W imię czyich interesów? Także, banderowskie sympatie manifestowała ochocko żona szefa polskiego MSZ zdRadka, pani Applebaum głosząc potrzebę odrodzenia nacjonalizmu na Ukrainie.

Przypomnijmy sobie jak reagowaliśmy zdumieniem na pierwsze i kolejne zgodne poklepywanie po plecach Ukraińców zarówno przez PO-ców jak i PiS-owców na Majdanie. Nie wierzyliśmy własnym oczom. Zwłaszcza, że te czule gesty poklepywania ze strony PO i PiS miały miejsce w tym samym czasie, gdy tamta strona w osobach różnych ukraińskich „autorytetów”, zaprzeczała rzeziom i pogromom jakich dokonali Ukraińcy na Polakach, precyzowała roszczenia terytorialne wobec Polski, a także pozwalała sobie na antypolskie prowokacje z wynoszeniem w Polsce Bandery na piedestał bohatera przez licznie buszujących po kraju Ukraińców. PO i PiS rzekomi zaciekli wrogowie, w tym przypadku prezentowali jednolity front. I nic w tym względzie nie zmieniło się pod batutą proamerykańskiej Beaty Szydło, jakby nie było szkolonej nie tylko przez Jarosława Kaczyńskiego ale i dodatkowo przez odpowiednią służbę w USA na potrzeby dnia dzisiejszego. Polityka „Nie wybaczymy Rosji Katynia”, ale „wybaczymy Ukraińcom Wołyń” nie tyle zatrwąca co wprost przeraża.

24 stycznia 2016 roku na IX Forum Europa-Ukraina, odbywającym się w Łodzi, Waszczykowski [minister spraw zagranicznych] powiedział, że wsparcie finansowe, jakiego udzielił Ukrainie poprzedni rząd w postaci pożyczki 100 mln euro, powinno być kontynuowane poprzez pomoc w modernizacji granic międzypaństwowych i stworzenie, w przyszłości, nowoczesnej granicy między Ukrainą i Rosją. A polski bank centralny przeznaczył już na stabilizację hrywny jeden miliard euro. Nawet nie bardzo liczy na zwrot. Najwyraźniej stać nas na to... W tym kontekście, warto zwrócić uwagę, że na służbę zdrowia brakuje funduszy - „budżet” nie wytrzymuje. Natomiast na prowokacyjne, darmowe „pożyczki” pieniądze są! Robert Winnicki [poseł na Sejm] pytał w Sejmie rząd PiS-u, na jakich warunkach Ukrainie udzielono „pożyczki” w wysokości 4 miliardów złotych. Odpowiedzi na pytania które precyzyjnie sformułował nie słyhać: <http://www.kresy.pl/wydarzenia,polityka?zobacz%2Frobert-winnicki-pyta-rzad-pis-u-z-czego-ukraina-odda-nam-4-mld-zlotych>

B. Szydło na forum Parlamentu Europejskiego powiedziała, że do Polski przybyło w ostatnim czasie milion Ukraińców... Czego do brego możemy się z ich strony spodziewać? Potomkowie tych przesiedlonych w 1947 plus ten świeży milion to już siła złego na jednego. A dzieje się to przecież, pamiętajmy, w kondominium pod żydowskim zarządem powierniczym wzmocnionym jeszcze ostatnio amerykańskim ostentacyjnym batem świstającym niczym dron nad naszymi głowami. I wobec tej pokracznej MIĘDZYNARODÓWKI złowrogo do nas nastawionej nasza sytuacja wygląda gorzej niż źle.

Przez długie lata, mieszkając w Polsce tu i ówdzie, obok Ukraińców, Białorusinów, Tatarów, widzieliśmy w nich Polaków jak my, niestety dziś przy ostentacyjnym negowaniu historii ze strony władz Ukrainy i braku reakcji ze strony władz polskich, zaczyna wśród nich odżywać na nowo - światopogląd *riezania Lachów*. To przykre, bo wychowali się na polskiej ziemi, zdobywali tu wykształcenie, o wyjeździe na Ukrainę bynajmniej nie marzyli, pielegnowali swą tradycję, język, wiarę, a dziś...

W obecnej chwili na terenach przygranicznych z Ukrainą w szkołach polskich są całe klasy wypełnione ukraińskimi dziećmi, Ukraińcy nabywają grunty na spółkę z podstawionymi Polakami, rejestrują w Polsce swoje samochody.

W 2014 r. dr Michał Bajcar, sędzia Sądu Arcybiskupiego we Lwowie, proboszcz parafii rzymskokatolickiej p.w. „Podwyższenia Krzyża Świętego” w Gródku Jagiellońskim na Ukrainie w wywiadzie dla Naszego Dziennika: <http://www.naszdziennik.pl/-polska-kraj/73597,ukraincy-wykorzystuja-dobre-intencje-polski-i-polakow.-html> powiedział że *na Ukrainie pamięć o Banderze żyje, ale o jego zbrodniach nikt nie mówi a przedstawianym faktom zaprzecza się. I to jest biała plama, której nikt nie chce wypełnić treścią prawdy. Jeżeli Ukraina nie odetnie się od ideologii banderowskiej, to nienawiść daleko nie zaprowadzi tego kraju. Chcemy pojednania polsko-ukraińskiego ale na gruncie pełnej prawdy i uznania, że nacjonalizm ukraiński był, jest i zawsze będzie złem. Dopóki nacjonalizm ukraiński, będzie dla Ukraińców dobrem a dla nas złem, nie będzie mowy o pełnej zgodzie. Nie może być tak iż każdy naród ma swoją kwalifikację dobra czy prawdy. Prawda jest jedna i dopóki tej prawdy, choć gorzkiej, sobie nie powiemy, a druga strona jej nie zaakceptuje, to nierozliczona przeszłość nadal będzie ciążyć na wzajemnych relacjach polsko-ukraińskich.*

Wszystkie oficjalne media w Polsce przemilczają niedawne noworoczne marsze ku czci Stapanu Bandery na Ukrainie. To na pomajdanowej Ukrainie nowa świecka tradycja, której oprawa i symbolika wzorowane są na marszach NSDAP z lat 20- i 30-tych XX wieku. <http://www.konserwatywizm.pl/arttykul/13407/nowy-rok-banderowski>

W 2014 roku podczas konferencji w Krasicy konsul honorowy Ukrainy Aleksander Baczyk, stwierdził, że Przemysł jest atrakcyjnym miejscem docelowym dla wielu Ukraińców. Podobnie wyrażał się były szef przemysłowego oddziału Związku Ukraińców w Polsce Jarosław Sidor, który powiedział kiedyś wprost iż „*jest zwolennikiem powrotu Ukraińców z województw zachodnich i północnych na tereny południowo-wschodniej Polski czyli na swoje ziemie etniczne, ziemie ojców i dziadów*”. Nikt z oficjalnych przedstawicieli władz centralnych czy lokalnych na ten temat się nie wypowiedział, tym bardziej nie protestował. Gotowość przyjęcia fali uchodźców z Ukrainy deklarował już w marcu 2014 r. szef MSW Bartłomiej Sienkiewicz, który goszcząc na Podkarpaciu, nawet wyznaczył jako ośrodek dla uchodźców w poligon w Nowej Dębie. Mowa była o 5-6 tysiącach uchodźców...

W połowie 2015 r. uaktywnił się Tomasz Maciejczuk - „polski banderowiec” <https://stopnacionalizmowi.wordpress.com/2015/08/31/komu-potrzebni-ukraincy-nazisci-w-polsce/>

Wpis opisujący Misanthropic Division mieszający informacje prawdziwe z fałszywymi, wysnuwający wnioski, iż organizacja rozwija swoje struktury w Polsce kończy się zdaniem: „*Jesteśmy świadkami sytuacji, w której, organizacja ukraińskich banderowców zrodzona na Majdanie wychodzi poza granice Ukrainy i zaczyna rozwijać się także w Polsce. Kto może do nich dołączyć? Przede wszystkim ukraińscy studenci i imigranci pracujący w naszym kraju*”.

Jak widać mamy do czynienia z najróżniejszych typu manipulacjami i prowokacjami prowadzonymi na naszym terytorium przez Ukraińców na bardzo różnych szczeblach, przez bardzo podejrzane jakby samozwańcze „autorytety”, wszystkie mają ostrze wymierzone w nas. Polskie władze zaś nabierają za każdym razem wody w usta.

Z początkiem stycznia 2016 r. ogłoszono treść projektu nowelizacji ustawy dotyczącej nadawania Kart Polaka. Zawiera on bardzo wiele zmian w zakresie zasad przyznawania Karty Polaka i przywilejów z tym związanych. To co jednak wydaje się niezwykle podejrzane - to kompletny brak potwierdzenia, że Kartę Polaka mogą otrzymać potomkowie etnicznych Polaków. Luka prawna pozwala więc ubiegać się o Kartę Polaka również potomkom obywateli II RP, którzy z Polską mieli niewiele wspólnego tj. np: potomkom banderowców, Żydów, Niemców których przodkowie mieli polskie obywatelstwo, nie uważając się przy tym za Polaków: http://www.wizyt.net/index.php?option=com_content&view=article&id=5445:rewolucyjne-zmiany-w-polskim-ustawodawstwie-dla-posiadaczy-kart-polaka&catid=11...

Natomiast Związek Przedsiębiorców i Pracodawców wypowiada się za ustawowym zalegalizowaniem stałego pobytu w Polsce wszystkim Ukraińcom, a także Wietnamczykom i Białorusinom. Przedstawiciele ZPP twierdzą, że będzie to służyć i polskiej demografii i polskiej gospodarce: http://www.kresy.pl/wydarzenia,spoleczenstwo?zobacz/zpp-chce-zalegalizowania-pobytu-wszystkich-ukraincow-w-polsce&utm_source=rss&utm_campaign=rss&utm_term=www.kresy.pl

W dniach 3-4 lipca 2015 r. odbyła się w Pradze Konferencja Słowian Zachodnich:

W wygłoszonym referacie padły następujące słowa: ***Celem USA jest destabilizacja Rosji. Pierwszoplanową rolę mają w tym odegrać najbardziej proamerykańskie i antyrosyjskie Państwa: Ukraina, Polska i Litwa. Dlatego USA dąży do tego, by poziom antyrosyjskości w tych Państwach był jak najwyższy, bowiem wtedy, będą one mogły być łatwiej i skuteczniej użyte przeciw Rosji. W Polsce do umacniania antyrosyjskości - aktywnie przyczyniają się osiedleni [syjono]-banderowscy Ukraińcy. Spośród nich tysiące studiuje na polskich uczelniach, a duża część jest szkolona w Policji i Wojsku Polskim oraz zatrudniani w administracji samorządowej i państwowej, w partiach politycznych i stowarzyszeniach społecznych, w mediach, ośrodkach naukowych i oświatowych. Ci nienawidzący Polaków i Rosjan banderowscy Ukraińcy, powiązani z proniemieckim i antypolskim Ruchem Autonomii Śląska są groźnym dla Polski środowiskiem popieranym przez polską władzę na polecenie Zachodu.***
Sylwester Żółkiewski {30 Styczeń 2016}

„KRYM. ROSJA. NA ZAWSZE”

Takie hasło pod podobizną prezydenta Federacji Rosyjskiej Władimira Putina, wita wszystkich wychodzących z całkowicie przebudowanego lotniska w Symferopolu, stolicy Republiki Krym. Dla kogoś kto tak jak ja, był na półwyspie po raz pierwszy, może ono wyglądać jak oświadczenie woli rosyjskiego prezydenta albo groźba w kierunku wszystkich tych, którzy po dziś dzień nie uznają przynależności Krymu do Rosji. Trzeba jednak zagłębić się w charakterystykę tego regionu i otoczenia, by w tym krótkim zwołaniu odczytać coś zgoła innego. Dlatego na taką skróconą, ‘tekstową podróż’ zapraszam Czytelników.

1. Zrozumieć

Oczekuję najgorszego. W końcu siłą rzeczy obserwuję nadające w Polsce media, mówiące o okupacji tego miejsca. Spodziewam się więc patroli, kontroli, mundurów, broni i grup dywersyjnych, walczących o wyzwolenie. Wiadomo wszakże z tego samego źródła, że referendum było fikcją. Nie było na nim przecież obserwatorów z zachodniego establishmentu, a to oni decydują o tym, kiedy wola ludu jest wolą ludu, demokracja demokracją, a prawo prawem. I o ile ukraiński rząd, powołany w wyniku puczu, cieszy się powszechnym uznaniem, o tyle o przyłączeniu się Krymu do Rosji „wiemy”, że było nielegalne.

Wojny jednak brak. Z lotniska, po chwili oczekiwania wsiadamy w autobus, który zawiezie nas na wschodnie wybrzeże półwyspu, do Kerczu. Po drodze mijamy setki jeśli nie więcej, ciężarówek. Zielone ludziki? Broń? A może transport rannych z frontu ukraińsko-rosyjskiej wojny, o której codziennie informują nas portale w kraju?

Nie, to zaopatrzenie. Rząd Ukrainy ma bowiem specyficzny sposób na okazanie przywiązania do terytoriów, które uznaje za okupowane. Odcina im dostawy prądu, mieszkańcom nie wypłaca świadczeń, a regiony otacza wojskowym kordonem.

Rankiem ruszamy w objazd po mieście. Kercz jest jednym z dwóch miast Krymu, cieszących się statusem „miasta-bohatera”. To w dowód uznania za walkę mieszkańców przeciwko niemieckiej agresji. Docieramy wreszcie do promu, którym dostarcza się z Kaukazu zaopatrzenie, a trochę dalej powstaje wielki most mający połączyć te dwa regiony i tym samym ułatwić funkcjonowanie republiki. Budowali go już Niemcy, potem prowizorka powstała za czasów stalinizmu. Dopiero teraz - jak to zresztą zwykle bywa - sytuacja zmusiła Rosję do wznowienia prac. Ruch jest tu ogromny. Wieczorem postanawiamy w kilka osób przejść się po mieście. W przypadkowo znalezionej knajpie wiszą flagi różnych państw, to w większości te, które uznały decyzję Krymian z marca 2014 r. za wiążącą. Dopiero pod koniec pobytu w tym mieście trafiamy wreszcie na ukraiński akcent. Dzieci z Kerczu po rosyjsku pytają nas czy damy im trochę pieniędzy, jeśli zaśpiewają nam kolędę. I ta właśnie zabrzmiała po ukraińsku. Działka miała ten język w szkole, ale posługuje się na co dzień rosyjskim.

W Symferopolu mamy otwarte spotkanie z władzami Krymu. Przybywa na nie dwóch wicepremierów, Rosjanin i Tatar. Z tyłu tło z napisem „Rada Ministrów Republiki Krym” w trzech językach: po rosyjsku, po krymskotatarsku i ukraińsku. Przewodniczka mówi na m, iż to osobista decyzja prezydenta Putina, bo same władze republiki akurat nie chciały już ukraińskiego za urzędowy. Tatarski wicepremier **Ruslan Balbek** rusza z nami na spotkanie z liderami społeczności krymsko-tatarskiej. Tych próbujemy zapytać o to, ilu wyjechało z Krymu po powrocie regionu w skład Rosji. Zaczynają od tego, że z Polakami łączy ich wspólna historia i mają ogromny szacunek do polskiego narodu. Proszą, aby poinformować ich braci w Polsce iż na Krymie żadna krzywda im się nie dzieje. W Symferopolu, ze środków rosyjskich władz powstaje właśnie ogromny meczet, to dar rosyjskiego prezydenta dla Tatarów krymskich.

Wreszcie najbardziej łakomy kąsek Krymu - Jałta. Z pozoru to turystyczna część wyjazdu. W liwadyjskim pałacu, gdzie upamiętnione zostało spotkanie Wielkiej Trójki z 1945 roku, jest nawet ekspozycja mówiąca o polskim aspekcie. Krótkie tego wyjaśnienie, kim byli **Bolesław Bierut**, **Stanisław Mikołajczyk** i **Tomasz Arciszewski**. Pluralizm etniczny Krymu okazuje się być jednak także pluralizmem politycznym. W tym samym miejscu, gdzie upamiętniono **Józefa Stalina** i ZSRR, znajduje się antybolszewicka ekspozycja Cerkwi Prawosławnej. Ta wielość dotyczy zresztą także krajobrazu. Góry nurkujące w morzu, to naprawdę rzadki i niesamowicie wciągający widok.

Obrazu dopełnia Sewastopol, drugie miasto-bohater. Bez odwiedzenia tego miejsca, ciężko zrozumieć, czym jest Krym dla Rosji i rosyjskości ale też czym jest Krym w ogóle. To nie tylko unikalne zabytki i kilkadziesiąt zatok w jednym mieście. To po prostu twierdza. To tutaj broniła się Rosja wiele razy przed kilkoma [czasem naraz] agresorami. To Sewastopol stawał na straży rosyjskości i zawsze ostatecznie kończyło się to zwycięstwem. W mieście znajduje się panorama bitwy z roku 1854. Co ciekawe, doskonalił wtedy swoje umiejętności **Romuald Traugutt**, późniejszy przywódca Powstania Styczniowego. Tutaj, w przeciwieństwie do reszty półwyspu, ukraińszczyzna w ogóle nie była tolerowana. Gdy lider neobanderowskiej Swobody, **Oleh Tiahnybok** przed paroma laty przyjechał agitować mieszkańców - urządzili mu oni wielką awanturę, że później unikał tego miejsca jak ognia.

2. Nie tylko Krym ukraiński

Niczym w filmach **Quentina Tarantino**, cofnijmy się teraz o ponad 60 lat do roku 1954. Jest trzechsetna rocznica ugody perejasławskiej tej która ostatecznie podporządkowała Wojsko Zaporoskie rosyjskiemu carowi, co było nawiasem mówiąc porażką Rzeczypospolitej i jednym ze zwiastunów jej zmięczenia. Poczujący się do ukraińskiej narodowości **Nikita Chruszczow**, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przekazuje krymską Autonomiczną Socjalistyczną Republikę Radziecką - w skład ukraińskiej SRR. Gest wówczas symboliczny, bo nie mający geopolitycznych konsekwencji, akt dobrej woli Rosjan dla Ukraińców. Uściśnięcie dłoni w rocznicę wejścia na wspólną ścieżkę historii.

Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka powiększa więc po raz kolejny swoje terytorium. Nikt wprawdzie jeszcze nie przewiduje rozpadu ZSRR, ale w jego składzie, Ukraina jest po Rosji największym politycznym bytem w Europie. W pełni uzależnionym od Moskwy, ale jednak podmiotem prawa międzynarodowego, bo członkiem-założycielem ONZ.

Radziecka Ukraina to historia wlotów i upadków. Najpierw okres korenizacji za czasów rządów Włodzimierza Lenina który wytrącił zachodnim ośrodkom z ręki „ukraińską kartę”. Uznał odrębność Ukraińców, i nie tylko jej nie negował, ale wręcz zrobił wszystko, aby ukraińska kultura mogła się swobodnie rozwijać. Pod wpływem tej polityki na Ukrainę zaczęli w pewnym momencie wracać socjaliści z URL, wcześniej będący nastawieni antybolszewicko. To pozostałością tego okresu są słynne wyszywanki, noszone dziś przez ... etnonacjonalistyczną skrajną prawicę. To jej działacze obalają niewdzięcznie pomniki wodza Rewolucji Październikowej.

Dopiero później przyszedł Stalin i jego projekty. Centralizacja, kolektywizacja oraz industrializacja. Dla Ukrainy kończy się to Wielkim Głodem i milionami ofiar. Ten aspekt radzieckiej historii jest przez dzisiejsze władze Ukrainy uznawany jako kluczowy i umiejętnie podsycany przez antyrosyjskie ośrodki wpływu. Gwoli ścisłości dodajmy jednak, że decyzje Józefa Wissarionowicza miały też dla Ukrainy wymiar pozytywny. Po II wojnie światowej, w wyniku administracyjnych decyzji Moskwy, dawne kresy wschodnie II Rzeczypospolitej wraz z jednym z polskich centrów kulturalnych - Lwowem oraz Ruś Zakarpacka, północna Bukowina i południowa Besarabia stały się ziemią ukraińskimi.

Ukraina, terytorialnie, wyszła więc z projektu radzieckiego jako jeden z jego największych beneficjentów. W jej granicach znalazło się za to całkiem sporo mniejszości narodowych. W okręgu żytomirskim przetrwała społeczność polska [większa część Polonii na Ukrainie została wymieniona z Polską po roku 1945], która wcześniej zamieszkiwała tzw. Marchlewszczyznę. Na Rusi Zakarpackiej dominowała tożsamość rusińska, wzmocniona węgierską diasporą. W graniach USRR znaleźli się też Rumuni, cała paleta społeczności krymskich i przede wszystkim ogromna liczba Rosjan, zamieszkujących głównie region Noworosji, ale także ukraińskie miasta.

Zrządzeniem losu państwo ukraińskie stanęło przed historyczną wielką szansą. W regionie, gdzie przez lata ścierały się głównie interesy Polski, Niemiec, Austro-Węgier i Rosji, powstała ogromna struktura, większa od jakiegokolwiek zachodnioeuropejskiego kraju, z prawie 50 mln mieszkańców. Nienajgorsza infrastruktura, donbaskie kopalnie, zasoby naturalne i słynne żyzne ziemie - to wszystko były

argumenty za szybkim rozwojem państwa. Słusznie jego przedstawiciele przejawiali ambicję do odgrywania roli lokalnej potęgi. A w końcu, przy kształtującym się nowym podziale Europy, Ukraina, siłą rzeczy stała na drodze między wschodem, a zachodem.

Tyle, że od początku niepodległości zaczyna działać się coś niedobrego. Lokalni bonzowie w dużo szybszym tempie niż w innych byłych krajach demokracji ludowej zaczynają zdobywać ogromne fortuny. Majątek narodowy staje się łatwym łupem, a poziom życia ludności po prostu spada. Nie znalazł się też żaden „ukraiński Łukaszenko”, który proces by powstrzymał. Szybko odradzają się za to idee banderowskie, które nie gromadzą zbyt dużego poparcia, ale wzrastają w siłę. Ukraina chce być państwem narodowym, jednolitym etnicznie, nacjonaliści domagają się agresywnej ukrainizacji, nie ukrywają, że Rosja jest po prostu wrogiem. To pokłosie ideologii **Dmytra Doncowa i Stepana Bandery**. Państwo kształtują trzy kruche kompromisy: oligarchiczny, a więc nienaruszalność interesów różnych grup wpływu, które stoją ponad władzą państwową, tożsamościowy, a więc kultywowanie tradycji USRR na wschodzie i banderowskich na zachodzie oraz status pozablokowy, czyli brak integracji Ukrainy ze strukturami zarówno Unii Europejskiej, jak i lustrzanych projektów Kremla.

Sytuacja na Ukrainie przed „puczem”

Coraz gorsza sytuacja społeczna stwarza podatny grunt do obalania kolejnych władz państwa przez podburzoną ulicę. Radykałowie ze Swobody, a z drugiej strony Komunistycznej Partii Ukrainy, zwiększają swoje poparcie. Rządząca Partia Regionów wraz z prezydentem **Wiktorem Janukowyczem** decyduje się rozpocząć proces integracji z Unią Europejską choć Ukraińcy w większości są raczej za przystąpieniem do alternatywnego projektu eurazjatyckiego. Jednak nadzieje zostały już rozbudzone, gdy okazuje się, że UE nie ma zamiaru pokryć Ukrainie kosztów związanych z przeorientowaniem kijowskiej gospodarki. Janukowycz odmawia podpisania umowy stowarzyszeniowej z Brukselą. Lawina wydarzeń doprowadza do puczu, w którym naczelną rolę odgrywają siły szowinistyczne. Wkrótce na wschodzie wybucha wojna domowa, bo przeważająca ludność rosyjskojęzyczna nie zaakceptowała zamachowców jako nowej władzy. Donbas zalewa się krwią, w przeciwieństwie do Krymu.

3. Ukraina nie została 'małą Rosją' ani 'dużym Krymem'

Aby zrozumieć to, co stało się w pierwszej połowie 2014 roku z Ukrainą, trzeba zupełnie wyabstrahować się z naszych rodzimych, polskich warunków. Ukraina nie była państwem jednolitym etnicznie. Im dalej na wschód od Kijowa, tym bardziej powszechne jest poczucie rosyjskości, a w zasadzie „rosjanizmu”, ewentualnie radzieckości. Zwolennicy językowej i kulturowej ukrainizacji tych terenów byli u nas łatwo rozumiani podług zasady „polska Polska to i ukraińska Ukraina”, ale to właśnie było jedną z głównych przyczyn upadku młodej państwowości naszego wschodniego sąsiada.

„Rosjanizm” to zawsze coś więcej niż Moskwa. „Rosjanizm” rozciąga się od Władywostoku przez Syberię, Ural, Kaukaz, aż do bieguna północnego. W „rosjanizmie” zawiera się prawie dwieście narodowości multum tożsamości regionalnych, historycznych, zawodowych, językowych i religijnych. Czeczeński muzułmanin jest takim samym Rosjaninem, choć już nie *ruskim*, jak prawosławny mieszkaniec Petersburga. To właśnie ta „szkatułkowa narodowość”, tworzy z Rosji imperium, zamiast rozdartych etnonacjonalizmami Dzikich Pól.

Rosję widać właśnie na Krymie. Krymianie zawierają się w Rosjanach. A to przecież zarówno krymscy Tatarzy, jak i mały naród Karaimów, mający własną świątynię w Symferopolu. Z tej inkluzywnej wspólnoty nie wyrzuca się także Polaków i ich katolicyzmu, rówież reprezentowanego na półwyspie. Krym to region wielobarwny, multireligijny, są nim tak samo tatarski Bakczysaraj, rosyjski Sewastopol, jak i historyczne miejsca w okolicach Jałty. Krym byłby Rosją w pigułce, nawet gdyby nie było na nim Rosjan. To, co go w ten sposób określa, to wyjątkowy klimat, który pozwala między sobą żyć ludziom o tak różnej tożsamości. Wiedzieli to władarze Ukrainy, ale najwidoczniej nie wyciągnęli z tego wniosków.

Zwierzęca nienawiść ukraińskich szowinistów do wszystkiego - co rosyjskie - automatycznie wykluczała z ukraińskości mieszkańców Krymu, wschodnich obwodów poradzieckiej Ukrainy, zakarpackich Węgrów i odeskich Rosjan. W imię ideologii, która już raz doprowadziła do masowego ludobójstwa, szaleńcy zniszczyli własne państwo i nie zamierzają odpuścić nawet wówczas, gdy nie cieszą się poparciem. Bądźmy bowiem szczerzy - siły neobanderowskie na Ukrainie to nie jest większość. To, co tworzy ich potęgę, to ciche wsparcie Zachodu oraz podsycanie antyrosyjskiego szowinizmu przez amerykańskich jastrzębi, chcących jeszcze powiększyć kordon baz NATO wokół Federacji Rosyjskiej. Naród ukraiński masowo ucieka od poboru do wojska, bardzo często do Polski, gdzie wypiera i tak biednych Polaków z rynku pracy. Trudno mieć jednak do tych ludzi pretensje, szukają bowiem lepszego życia tak jak i Polacy w Londynie. Szukają, bo nie znaleźli go w ojczyźnie, nawet gdy już uwolniła się od przeklinanej przez neobanderowców Rosji.

Zachodowi nigdy nie zależało na silnej Ukrainie. Neokonserwatyzm w naszym regionie jest wymierzony po prostu przeciw Rosji, a nie „za” Polską czy Ukrainą. Przydatność idei etnonacjonalistycznych jest tu mierzona nie tym, co może zdobyć Ukraina, ale tym jak wiele stracić może Rosja. Krym nie chwycił za broń tylko dlatego, że Rosja uprzedziła siepaczy **Dmytra Jarosza** z Prawego Sektora. Półwysep jest w pełni wolny od ukraińskiej dywersji, bo ludność ukraińska składała się tu ze studentów i pracowników sezonowych. Tu po prostu naturalna była i jest przynależność do Rosji. Ukraina akceptowana była o tyle, o ile traktowano ją jako należącą do tej samej geopolitycznej drużyny, co Rosja. Projekt ukrainizacji Krymu, głośno lansowany przez lata przez wszystkich zwolenników opcji prozachodniej, był po prostu wrogi dla ludności tego malowniczego regionu. To raczej Ukraina mogła się od Krymu uczyć. Mozaiką religii, narodowości, języków - to coś co Krym czyni modelowym wręcz przykładem wielokulturowości. Zachód tego rozumieć nie może, bo ludność napływową traktuje tylko jako tanią siłę roboczą, którą system neoliberalny wpycha w getta biedy, a później nieuchronnie prowadzi do konfliktu między imigrantami, a autochtonami.

Nam Polakom, być może trudno to zrozumieć, bo mniejszości są u nas w ilościach śladowych, a inicjatywy, takie jak Ruch Autonomii Śląska, mają wymiar raczej kabaretowy niż realnego zagrożenia dla integralności terytorialnej państwa polskiego. Niemniej jednak warto się uczyć, też od mniejszych. W naszym żywotnym narodowym interesie jest to, by Ślązak, Tatar, Kaszub nie czuli się wykluczonymi z polskości. Skandaliczne wypowiedzi, jak **Jaroslawa Kaczyńskiego** sprzed kilku lat, który śląską tożsamość sprowadził do niemieckiej, to

właśnie powtarzanie błędów ukraińskich szowinistów. Niemniej jednak, czy to, co stało się z Ukrainą, nie przypomina trochę upadku projektu Rzeczypospolitej w XVIII wieku?

Rozpazanie polskiej szlachty doprowadziło przecież wtedy do rozwoju alternatywnych wobec polskości tożsamości na wschodnich rubieżach państwa do sytuacji, od której nie było już odwrotu, przez co, na wszelkie bajania o ekspansji na wschód należy dziś słać wylewać kubeł zimnej wody.

Nie mi rozstrzygać tutaj, czy dobrze to czy źle, że Ukraina nie skorzystała ze swojej szansy. Po niemal tygodniu spędzonym na wyjątkowym Półwyspie Krymskim cieszę się jednak z decyzji Krymian. W marcu 2014 roku zagłosowali za tym, by Krym pozostał Krymem. Czyli Rosją. Na zawsze.

Tomasz Jankowski {28.1.2016}

Za: <http://geopolityka.org/komentarze/tomasz-jankowski-krym-rosja-na-zawsze>

WOJNA Z ISIS JAKO TEST

Wojna z ISIS jako test zdolności obronnych na wypadek buntu ludzkości przeciwko NWO

Na Bliskim Wschodzie mamy wielki konflikt zbrojny, w który zaangażowały się regionalne oraz największe mocarstwa. Oficjalnie głosi się iż jest to wojna z terroryzmem, lecz warto wziąć pod uwagę, że światowym mediom niekoniecznie musi zależeć na tym, ażeby prawda wyszła na jaw. Zresztą już wiele razy byliśmy świadkami jak media potrafią skutecznie zafalszować prawdziwy obraz danych sytuacji.

Zacznijmy od tego, że przywódca tzw. Państwa Islamskiego, według nieoficjalnych doniesień [czyli takich które nie potwierdzają światowe media], jest podstawionym zachodnim agentem. To już w zupełności powinno wystarczyć by dojść do wniosku, że powstanie tak wielkiej i potężnej organizacji zbrojnej, która chce, rzekomo zniszczyć świat, nie było spontaniczne.

W swoich rozważaniach możemy pójść dalej. Nieoficjalnie mówi się, że ISIS powstało przy wsparciu Turcji, Arabii Saudyjskiej, Izraela i USA, ale Rosja, rzekomo największy przeciwnik Zachodu, jakoś nie sypie oskarżeniami na prawo i lewo. Jedynym wyjątkiem jest Turcja. Rosja postanawia jednak przyłączyć się do tej międzynarodowej szopki, a zwanej dla przykrytki wojną z terrorem, i następnie z gadza się z Zachodem że w Syrii potrzebne są nowe wybory, nowa konstytucja i nagle, po wielu latach mordów, światowi przywódcy dostrzegli że kraj jest już zrujnowany i trzeba coś z tym zrobić.

Przecież Stany Zjednoczone, Rosja, Chiny, niektóre kraje arabskie i państwa europejskie posiadają tak wielką potęgę militarną, że gdyby wszystkim naprawdę zależało na natychmiastowym zniszczeniu tego nowotworu zwanego Państwem Islamskim, wystarczyłyby nie lata, lecz miesiące, aby zrobić porządek na Bliskim Wschodzie.

Skoro ISIS nie jest dziełem przypadku, musi spełniać jakiś konkretny cel. Pojawia się więc teoria, że podstawiony agent a zarazem przywódca islamistów mógł zrobić sztuczne powstanie, bunt przeciwko obecnemu systemowi, terroryści są dobrze uzbrojeni i wypożyczeni, przygotowani na wszystko, a poza tym mają duże dochody dzięki ropie naftowej, funkcjonuje u nich propaganda oraz nabór kolejnych bojowników na wszystkich kontynentach, lecz nie mają oni pojęcia, że mogą być jedynie częścią wielkiego planu.

Dość często w mediach pojawiają się doniesienia, że mieszkańcy poszczególnych państw, niczego nieświadomi i nasiąknięci propagandą, chcieli przyłączyć się do ISIS, i zapowiadali ataki terrorystyczne. W rzeczywistości największe potęgi na świecie, mogą w ten sposób analizować, jak wyglądałby ewentualny bunt przeciwko NWO, i przygotować się do przyszłego prawdziwego powstania.

Odsunięcie od władzy jednego światowego rządu będzie wymagało przede wszystkim walki zbrojnej i działalności propagandowej na całym świecie, czyli tak jak robi to ISIS. Można więc stwierdzić iż ta rzekoma wojna z terroryzmem to nic innego, jak symulacja takiego buntu przeciwko NWO. To jednocześnie oznaczałoby, że USA, Rosja, Chiny, Europa i pozostałe mocarstwa grają w jednej drużynie a wszelkie podziały, jak np. konflikt USA-Rosja, jest tylko wytworem podległych im mediów. - W tym czasie, poszczególne państwa zajmują się zwalczaniem wszelkiego poparcia dla ISIS, eliminacją aktywnych i rozumnych jednostek oraz zwiększaniem inwigilacji jako narzędzia do walki z terroryzmem. Jeśli pewnego dnia dowiemy się, że międzynarodowy terroryzm przestaje zagrażać światu, prawdopodobnie, będzie to czas - powstania jednego światowego rządu.

Data publikacji 19.01.2016 - zobacz:

<https://www.youtube.com/watch?v=e2W-Z5IXQd0>

[HTTPS://WWW.YOUTUBE.COM/WATCH?V=BDQHEJLENH4](https://www.youtube.com/watch?v=BDQHEJLENH4)

DLACZEGO ŻYDZI CHCĄ MIESZAĆ RASY [MULTIKULTURALIZM]

O mieszaniu ras i dlaczego Żydom tak na nim zależy.

Obcych ras nie należy wpuszczać do Polski nie dlatego, że mają za małe IQ [to może być używane jako argument w przypadku np. Murzynów, ale już nie w przypadku np. Chińczyków], ale dlatego, że są inni niż my i ich masowe przybycie tutaj i osiedlenie się byłoby po prostu kolonizacją.

Czy to oznacza, że nienawidzę przedstawicieli innych ras? Nie! To oznacza po prostu, iż chcę, by Polska była krajem Polaków-[Słowian] czyli [czy to się komuś podoba, czy nie] - białych ludzi. Oczywiście przynależność do białej rasy, nie jest jedyną cechą narodu polskiego, ale jest jedną z nich, a nawet jeśli gdzieś tam na przestrzeni historii znajdzie się jakiś śniady rodzynek ale szczerze spolonizowany.

Trzeba rozróżnić szowinizm od separatyzmu rasowego. To, że chcę zachowania Polski taką, jaka jest pod względem rasowym, nie znaczy, że innym rasom życzę źle. Wręcz przeciwnie, niech im się wiedzie jak najlepiej, ale niech wykuwają swoją pomyślność we własnych krajach.

Analogicznie - to, że nie zgodziłbym się, aby kloszardzi z dworca wprowadzili się do mnie do domu nie oznacza, że życzę tym ludziom źle, czy ich dehumanizuję.

Druga sprawa: mieszanie ras jest narzędziem globalizmu, by zniszczyć narody i państwa narodowe, zwłaszcza te zbudowane przez białego człowieka. Pan X czy Pani Y może sobie nie wierzyć w znaczenie czy nawet istnienie ras, ale, np. Żydzi którzy stoją za globalizmem - wierzą. I tu kryje się poważny problem dla narodów Europy i państw narodowych. Istnieją wypowiedzi bardziej i mniej znaczących Żydów, jak Morgenthau, Coudenhove-Kalergi, Freud czy głośnie w ostatnich latach wypowiedzi niejkiej Barbary Spectre i Noela Ignatieva, dostępne w internecie w których wprost mówią o konieczności zniszczenia białej rasy jako jedyne realnego konkurenta Żydów do władzy nad światem lub o konieczności kolonizowania państw należących do białych ludzi za pomocą masowej imigracji przedstawicieli innych ras.

Otwieranie państw należących do białych ludzi na masową imigrację, to oprócz rewolucji seksualnej i feministycznej, główny postulat na wskroś żydowskiej i zarazem szowinistycznej Szkoły Frankfurckiej, sfinansowanej przez żydowskich krezusów, oraz czołowe syjonistyczne organizacje żydowskie, a prowadzonej przez żydowskich intelektualistów - nie jakichś „lewicowców” bez żydowskiej świadomości, lecz autentycznych szowinistów żydowskich.

To Szkoła Frankfurcka jest odpowiedzialna za zgniliznę, która zniszczyła naszą cywilizację w drugiej połowie XX wieku. Zostało o to zrobione świadomie przez żydowskich supremacjonistów, którzy wcale tego nie ukrywali.

Polecam lekturę książki Kevina MacDonalda „Kultura krytyki”, a zwłaszcza rozdziały: „Szkoła frankfurcka w socjologii i patologizacja więzi w społeczeństwach nieżydowskich” oraz „Zaangażowanie Żydów w kształtowanie polityki imigracyjnej USA”, gdzie, w oparciu głównie o źródła żydowskie jest opisana działalność Żydów w USA od 2 połowy XIX w. do 1965 r., kiedy to za pomocą odpowiedniej ustawy otworzyli USA na oścież dla masowej imigracji, która sprawiła, że Stany w ciągu zaledwie kilkudziesięciu lat straciły swój dotychczasowy, euroamerykański charakter.

Jeszcze raz podkreślam: dla Żydów rasa ma ogromne znaczenie, co wynika jasno z ich wypowiedzi. I tu nie religia, jak chcą wmówić narodom, a zew krwi, czyli rasa odgrywa główną rolę.

Multikulturalizm nie jest lewicową utopią jak wielu naiwnych mniema ale jest przemyślanym narzędziem niszczenia białego człowieka, niszczenia chrześcijaństwa [czy się to komuś podoba, czy nie, to biały człowiek był jednak na przestrzeni wieków rozsądnikiem chrześcijaństwa] i niszczenia suwerennych państw narodowych na rzecz postulowanego przez Żydów i ich masońskie psy jednego państwa światowego.

W książce MacDonalda jest przytoczone określenie syjonisty z USA niejakiego Bena Wattenberga, który życzy sobie, aby Amerykanie stali się pierwszym „narodem powszechnym” świata. Warto tu dodać cytaty innego syjonisty z USA, niejakiego Earla Raaba:

„Urząd statystyczny poinformował, że wkrótce kolorowi czy nie-Europejczycy będą stanowić mniej więcej połowę ludności Stanów Zjednoczonych. I wszyscy będą obywatelami amerykańskimi. Przekroczyliśmy granicę poza którą - partia nazistowsko-aryjska, nie będzie już mogła zwyciężyć w tym kraju. Od półwiecza [my, Żydzi] wspieramy amerykańskiego ducha sprzeciwu wobec dogmatyków. Duch ten nie jest jeszcze w pełni rozwinięty, ale heterogeniczna natura ludności sprawia że jego rozwój jest nieodwracalny - i dzięki temu mamy dziś pewniejsze zapory przed dogmatyzmem, niż kiedykolwiek przedtem”.

Jak widać z tego cytatu, niszczenie homogeniczności państw białych ludzi służy Żydom jako narzędzie trzymania tych ludzi w ryzach i do kontroli materialnych zasobów ich krajów, bo jak Euro-Amerykanie mają się teraz zorganizować i odwrócić to, co się stało w 1913 r. i później? W multikulturowym społeczeństwie jest to bardzo trudne, jeśli wręcz - niemożliwe.

Tak więc Stany Zjednoczone nadal będą państwem-własnością Żydów [którzy stanowią, według oficjalnych statystyk ok. półtora procenta ich populacji, natomiast przeprowadzony na początku lat 1990-tych sondaż przez RFN-nowskich specjalistów wskazywał, że w Stanach mieszka ok. 65 milionów żydów, z tym, że większość z nich wskazuje na obce niż amerykańskie obywatelstwo, a tylko iż jest wyznania mojżeszowego - admin] i ich narzędziem dominacji nad resztą świata. A Euro-Amerykanie, będą ich nawozem, tak jak dotychczas.

Izrael Szahak twierdził, że „historię narodu żydowskiego cechują cykle koniunkturalne, które polegają na tym, że Żydzi w państwach nie-Żydów zdobywają sobie status który polega na tym, że, w różny sposób, doprowadzają do wyniesienia w takim państwie przychylnych sobie władców lub skorumpowania tamtejszych elit i przy ich pomocy do nadania sobie takich praw, które pozwalają eksploatować masy ludzkie tego kraju”.

Jednak zawsze prędzej czy później dochodzi do tego, że albo pojawia się jakiś władca utożsamiający się z tymi eksploatowanymi masami, albo te masy wywołują powstanie i wynoszą do władzy jakiegoś swojego przywódcę i wtedy dochodzi do zemsty na Żydach, objawiającej się - pogromami lub/i wypędzeniami.

Izrael Szahak twierdził, iż żydowskie elity na przestrzeni wieków zdawały sobie sprawę z istnienia takich cykli koniunkturalnych ich narodu. W wyżej przytoczonym cytacie widać po prostu, że uszczelniają system. Bo kim są niby ludzie określani przez Raaba jako ‘dogmatycy’ jeśli nie potencjalnymi przywódcami amerykańskiego ruchu wyzwolenczego?

Pozwolę sobie, na jeszcze jeden cytat z MacDonalda:

„Istotnie, do najgłębszych motywów analizowanej w tym studium żydowskiej działalności politycznej i intelektualnej należy lęk przed antysemityzmem. Svonkin pokazuje, że po II wojnie światowej „zaniepokojenie” i niepewność nadal trapiły amerykańskich Żydów, mimo że antysemityzm najwyraźniej osłabł wtedy tak znacznie iż stał się zjawiskiem marginalnym. Ale z

powodu tych obaw po 1945 roku nadrzędnym celem organizacji żydowskich do spraw relacji z innymi grupami społecznymi [tzn. Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego, Amerykańskiego Kongresu Żydów i Ligi Przeciwko Zniesławieniu] było [...] zapobieganie powstaniu w USA reakcyjnego masowego ruchu antysemickiego”, [który mógłby dociekać źródeł powstania żydowskiej rasy - ad].

Piszący w latach siedemdziesiątych Isaacs przedstawił głębokie poczucie niepewności amerykańskich Żydów i ich przewrażliwienie na punkcie wszystkiego, co mogłoby się wydawać przejawem antysemityzmu. Rozmawiając na początku lat siedemdziesiątych „ze znanymi osobami” o antysemityzmie, pytał: „**Czy według Pana/Pani może się to tutaj zdarzyć?**”. „**Nikommu nie trzeba było tłumaczyć, czym jest owo - to!**

1 Styczeń 2016

Za: <http://www.klubinteligencjipolskiej.pl/2016/01/dlaczego-zydzy-chca-mieszac-rasy-multikulturalizm/>

DLACZEGO TAK ŁATWO NAS POLAKÓW OSZUKAĆ I WMÓWIĆ NAM HISTORYCZNE KŁAMSTWA?

Dlatego, że już od kilku wieków fałszuje się naszą historię, czyli tak naprawdę nie wiemy kim jesteśmy.

Wciąż jeszcze, nie znamy wszystkich powodów różnych wydarzeń historycznych w które byliśmy w historii wmanewrowani. Nie znamy wciąż wielu z prowokatorów zwłaszcza tych wydarzeń historycznych, które miały wyrażać antypolski charakter.

Podręczniki historii Polski przemilczały zwykle informacje wyjaśniające w czym interesie wzniecane były zrywy narodowe z których wiele było pozbawionych sensu od samego początku, a jednak wybuchały. W ich efekcie, ginęły masy najdzielniejszych i najbardziej świątłych Polaków a tysiące innych siłą zmuszano do opuszczenia kraju na zawsze.

Nie wiedzieliśmy nic o dominującym udziale masonerii światowej, w instalowaniu centrum żydowskiego dowodzenia właśnie w Polsce [zob. H. Rolicki „Zmierzch Izraela” rozdział 36 Żydzi a upadek Polski z 1932 r.], a to chyba klucz do zrozumienia tej matni w jakiej nasz kraj się znajduje i to od kilku już wieków, mając wciąż wokół siebie wrogów, a tym gorzej, że działających z ukrycia. Z wrogiem zidentyfikowanym personalnie - można podjąć walkę i zwyciężyć, najgorsza jest walka z wrogiem który unika pola walki, a napada nocą z nożem wymierzonym w plecy, i w coraz to innym przebraniu, i z coraz to innym transparentem w rękę.

Nie było podręczników historii, które w sposób obiektywny przedstawiałyby stanowiska, knujących za naszymi plecami zdrajców narodu, podejmujących wymierzone w polską rację stanu decyzje.

Nie było w nich również informacji o antypaństwowych intrygach jakie zwłaszcza żydowska mniejszość narodowa prowadziła przeciw Polsce z państwami ościennymi.

Wielu zdrajców było wysoko postawionymi hierarchami kościoła [wolnomularz prymas Poniatowski - brat króla, prymas Podoski]. Nawet w komunistycznej Polsce walczącej przeciw z kościołem katolickim, ludzie kościoła związani z masonerią byli jeśli nie hołubieni, to przynajmniej nietykalni. Króla Poniatowskiego, z łoża „Pod Trzema Hełmami”, który wobec Polski ma naprawdę wiele na sumieniu, nie łajano zbyt w podręcznikach historii. Rozczulano raczej polską młodzież - historyjkami o jego słynnych obiadach czwartkowych pełnymi dowcipów i dykteryjek.

Komisja Edukacji Narodowej do dziś w świadomości urabianych, przez długie dekady Polaków, kojarzy się pozytywnie, a nie powinna. Wychowywała nam bowiem młodzież w duchu masonskim. I jeśli nie wszystko masonerii się udawało, to tylko dzięki silnej polskiej tradycyjnej rodzinie, stojącej na straży prawdziwych pryncypiów narodu i człowieka.

Nie nauczyliśmy się logicznego wyciągania wniosków z minionych wydarzeń historycznych, a to dlatego, że wiele przesłanek tych wydarzeń było przed nami ukrywanych.

Nigdy nie przedstawiono nam prawdziwej skali polskich ofiar.

Przemilcza się do dziś wielu prawdziwych polskich bohaterów a ich miejsce w podręcznikach historii zajęli dranie, sprzedawczycy i przebierańcy udający patriotów, a często jeszcze katolików dla uwiarygodnienia się w katolickiej polskiej społeczności. Mamy i dzisiaj przykłady takich przebierańców, którzy działają, tak w kraju, jak i za granicą. Szczególnie za granicą rozwinęli skrzydła i swoją destrukcyjną robotą - rozbijając Polonię. Z tym, że takich przebierańców można łatwo rozpoznać - „po owocach ich poznacie” - gdzie poza napastliwym szkalowaniem Polaków, którzy coś próbują zrobić dla Polski i Narodu, to ci przebierańcy nie robią nic, a wręcz odwrotnie - szkodzą!!!

Podręczniki historii zapisano często nielogicznymi i ośmieszającymi Polskę i Polaków opisami wyimaginowanych zdarzeń i rzekomych naszych złych przywar narodowych [ośmieszany Sarmata na przykład, czy liberum veto]. Dla zobrazowania kłamstwa o liberum veto - P. Jasienica w „Myśli o dawnej Polsce” powołuje się na Władysława Konopczyńskiego który dokładnie zbadał skąd pochodzili zrywacze sejmów w Rzeczypospolitej szlacheckiej. „Okazało się że najmniej nagrzeszyła Wielkopolska, do której Mazowsze wtedy się zaliczało. Nigdy nie krzyknął „veto!” żaden poseł ziemi warszawskiej, rożańskiej, liwskiej, łomżyńskiej, zakroczymskiej i wyszogrodzkiej”. Natomiast z terenów Ukrainy pochodziło 24 naśladowców posła z Upity, a z terenów Litwy - 28 zrywaczy sejmów [str. 53].

Historię zawsze piszą zwycięzcy. To co piszą o Polsce, ma się nijak do prawdy historycznej. Historia przez nich napisana miała służyć jak najlepiej naszym wrogom - i służyła. W Polsce zwycięzcami są niestety i to od dawna Żydzi [tak często ukrywający swe pochodzenie - ad], i to im „zawdzięczamy” te nasze luki w wiedzy historycznej i wszystkie przeinaczenia.

Przygarnęliśmy Żydów pod nasze polskie niebo niejako konia trojańskiego. Odplacali nam zawsze i do dziś odplacają w charakterystyczny dla nich sposób - knowaniami i zdradą na każdym kroku, i w każdej dziedzinie polskiego życia politycznego, gospodarczego i społecznego [przykładowo - zjazd Knesetu w Krakowie, w państwie jakoby tak antysemickim ale żadnemu z tych najeźdźców włos z głowy nie spadł, uchwalenie odszkodowań dla Żydów, próba sprzedaży lasów polskich aby zaspokoić ich chore

roszczenia wobec państwa polskiego]. A przy tej koronkowej konspiracji, ukrywali i nadal ukrywają przed nami, swoje żydowskie pochodzenie. Dlaczego? Tym samym, potwierdzają tylko prowadzoną wobec nas konspirację!

Są naszym odwiecznym polskim wrogiem, musimy to obiektywnie stwierdzić. To samo może powiedzieć każdy inny naród. Niestety, we wszystkich innych krajach trzymają w rękach finanse tychże państw, wywołując kryzysy, przesilenia, cuda na giełdach itp. Tylko w pięciu jeszcze krajach na świecie banki centralne tychże państw nie są jeszcze w rękach żydowskich banksterów i co ciekawe - są to oficjalnie najwięksi wrogowie USA. Czy ten fakt finansowego zniewolenia świata nie jest jawnym dowodem na to jak haniebną politykę prowadzą w każdym kraju w którym dostali ciepły kątek? Przecież nie mądrości, czy przewadze liczebnej to osiągnęli, ale na drodze podstępów, a gdy tego nie wystarczało, uciekali się do zbrodni.

Daliśmy im w Polsce niebывale szanse wykazać się lojalnością i szlachetnością równej naszej. Niepotrzebnie! Nigdy nie chcieli zasymilować się z naszym narodem i działać dla budowania silnej polskiej państwowości. Wprost przeciwnie. Ich działania skierowane były na destrukcję wszystkiego co polskie. Zawsze izolowali się i to tak by nas wyrugować i oszwaibić. Jest na to mnóstwo dowodów, wystarczy sięgnąć po kilka podstawowych książek, by się przekonać że jest to absolutna prawda. Sięgnijmy na początek do „Ksiąg mędrców Syjonu”, zapoznajmy się z książką Henry Forda „Międzynarodowy Żyd”, z książką St. Staszica „O przyczynach szkodliwości Żydów”, ks. J. Pranajtisa „Chrześcijanin w Talmudzie”, przeczytajmy dr St. Trzeciaka „Talmud o gojach a kwestia żydowska w Polsce”, Henryka Rolickiego „Zmierzch Izraela”, F. Konecznego „Cywilizację żydowską”, Solżenicyna „200 lat razem”, Eustace Mullinsa „Żyd pasożyt ludzkości” czy weźmy do ręki jakąkolwiek książkę niedawno zamordowanego historyka Leszka Szcześniaka, którąkolwiek z książek Henryka Pajaka a dowodów na zbrodniczą działalność Żydów przeciw Polsce i Polakom znajdziemy mnóstwo. Autorów i tytuły można tu przytaczać jeszcze długo, choć oczywiście - oficjalna historia zmiata tego typu książki wraz z ich autorami pod dywan, gdyż są one niewygodne dla światowego żydostwa. Odsłaniają one bowiem - nikczemne działanie Żydów w każdej społeczności gdziekolwiek się i kiedykolwiek znaleźli. To już taka ich nieczna natura, wynikająca z ich niebывalej pychy, lenistwa, a przede wszystkim chronicznej skłonności do podstępów celem oszukania i wyzyskania innych. Nikt inny tylko oni wpadli na pomysł handlu niewolnikami ... a kto chce może dotrzeć do dokumentów z nazwami wszystkich statków zajmujących się handlem niewolnikami i ich właścicieli, którymi byli tylko i wyłącznie Żydzi.

My Polacy jesteśmy przez „nich” w sposób okrutny, podstępny i bestialski traktowani od wieków. Już dziś wiadomo, że olbrzymia terytorialnie i silna militarnie Polska, nazywana przez innych Imperium, mogłaby być po dziś dzień europejską potęgą i do dziś mogłaby być gwarantem pokoju i stabilizacji w Europie, gdyby nie Żydzi, którym - bardzo spodobano się nasze położenie w centrum Europy i nasza niebывała tolerancja którą wykorzystali przeciw nam. To oni zdecydowali o rozmontowaniu całej polskiej gospodarki narodowej i w przeciągu ćwierćwiecza i to na naszych oczach puścili Polaków z przysłowiowymi torbami. Michniki, Kuronie, Geremki, Mazowieccy, Kwaśniewscy i im podobne typy...

Jakimi instrumentami posługiwali się wobec Polaków, aby zepchnąć nas do roli państwa - będącego dziś pod wieloma względami bankrutem?

1) Dla uzyskania wpływów mieli i mają zawsze armię Esterek które gdy trzeba wylądować w łóżku u kogo trzeba, ba urodzą temu komuś dzieci, będą go szantażować gdy okaże się nieustępliwy w poglądach lub będą na niego donosić i to bez skrupułów do swych żydowskich przełożonych: Kazimierz Wielki, Paweł Jasienica, Władysław Gomułka, Mieczysław Moczar, Bolesław Piasecki, Andrzej Duda i wielu innych, to tylko kilku dla przykładu wrobionych Polaków w posłuszeństwo Sanhedrynowi. W latach 1946-1980 przy MSW, istniał tajny departament kształcący Esterki do uwodzenia ważnych Polaków. One znały wszystkie tajniki sztuki uwodzenia, Kamasutrę itp.

2) Dla przeforsowania swych różnych antypolskich działań dysponowali i dysponują zawsze armią szadlanów. To instytucja wymierzona w Polaków [zob. St. Trzeciak i H. Rolicki]. Na czym ona polegała? - że sejm żydowski ziem koronnych i litewskich powoływał specjalnych urzędników tzw. szadlanów, ażeby przekupowali polskich urzędników, dygnitarzy, posłów. Szadlanini byli kontraktowo opłacani za swoje czynności [np. za zerwanie Sejmu, czy przeforsowanie lub zawetowanie jakiejś ustawy]. A preceder ten funkcjonuje po dziś dzień i wszyscy jesteśmy tego świadkami. Przecież oni nie wymarli nagle, czego najlepszym dowodem jest reaktywowanie przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego żydowskiej łoży masońskiej w Polsce. Tak się nieszczęśliwie składa że gdy tylko ktoś uczciwy próbuje ujawnić dowody na jakieś przekupstwo, malwersację, kradzież majątku narodowego, czy jakkolwiek szwindel których w Polsce pełno na każdym kroku, to natychmiast kończy jako seryjny „samobójca” albo wymyśla się temat zastępczy a afery choćby najbardziej gigantyczna jest zmiatana pod dywan jakby nigdy nic. Pamiętajmy, że ten 'naród' nie cofnie się przed żadną podłością, już w „Księgach mędrców Syjonu” zagwarantowali sobie, że wszystko im ujdzie bezkarnie. Nawet zdrada współbraci, jak to miało miejsce masowo w czasie II wojny światowej uszła odpowiedzialnym za te zbrodnie na sucho [np. bracia Bielscy, Morel]. Ani jeden Żyd nie został ukarany za zdradę swych współbraci, w czasie II wojny światowej choć ocalili Żydzi zostawili po sobie wiele pamiętników, ujawniających zbrodnie swoich rodaków [zob. J. R. Nowak w książce „Żydzi przeciw Żydom” przytacza ok. 600 różnorodnych żydowskich świadectw wyjątkowo haniebnego zachowania Żydów wobec swych najbliższych, byle tylko siebie ocalić, kosztem dzieci, współmałżonków, rodziców itp.

3) Zawsze knuli z krajami sąsiadującymi z Polską przeciw Polsce. Mieli decydujący wpływ na wszystkie rozbiory Polski, a potem wzniesili wiele powstań narodowych których celem było osłabienie naszego państwa i wykrwawienie narodu polskiego.

4) Są także odpowiedzialni za fizyczną eksterminację polskiej szlachty i inteligencji poprzez donosy i fałszywe oskarżenia do zaborców.

5) W nagrodę za donosy, przejmowali w posiadanie majątki prawowitych właścicieli [jak np. rodzina Komorowskiego który dziś zwie się naszym prezydentem], gdy ci byli mordowani bądź zsyłani na Syberię, jako przestępcy, skąd już nie było powrotu, jeśli w ogóle udało im się tam dotrzeć. Ponadto w okresie II Rzeczypospolitej, historycy mówili, że w wyniku rozbiorów Polski z Polski wyemigrowało ok. 8 milionów polskich obywateli ze względów politycznych, aby uniknąć w/w represji.

6) Są odpowiedzialni za rozmontowywanie polskiej gospodarki. Emigrują jak zawsze młodzi, rzutcy, najwspanialszy, najodważniejsi. Po kolejnym rozbiórce Polski, który to nazwano „transformacją ustrojową”, trwa nieprzerwanie masowe wyjeżdżanie Polaków z kraju. Polska bowiem zarządzana jest nie przez Polaków, a jeśli nawet to margines społeczny opłacany przez sztandlanów. Państwo polskie to dziś atrapa państwa. Nie zapewnia ono swym obywatelom ani pracy ani godziwych warunków życia a troszczy się i to bardzo o nie które inne nacje i państwa, gotowe wykonać każde ich polecenie wymierzone w polski naród. To zdrada która powinna być karana wyrokiem śmierci. Wyjeżdżają z Polski, zamiast ją wzmacniać i budować młodzi ludzie, często z więcej niż jednym dyplomem ukończenia wyższej uczelni. Czy Polskę na to stać? Sprowadza się zaś do Polski Ukraińców wykrzykujących banderowsko-syjonistyczne hasła a nie pozwala się na powroty tych Polaków którzy znaleźli się poza Polską i to nie z własnej woli. Absurd!

7) Rozbudowano aparat administracyjny, który stanowi, de fakto, kworum wyborcze dla partii rządzących za nas, ale bez nas. Bezprawie nie razi wymiaru sprawiedliwości, bo jest on okupowany przez przedstawicieli tej właśnie antypolsko zaprogramowanej nacji. Komornicy ściągają mienie sąsiadów, gdy właściciel już nic nie ma, kredytoborców wrobiono w różne pożyczki nie do spłacenia, np. w markach szwajcarskich. Nikogo też nie obchodzi że Polacy nie chcą żywności GMO, bo i tak będą musieli jeść to, po czym nawet szczer po 3 latach takiego „odżywiania” się nie będzie rozmnażać, emerytury rewaloryzowano o dwadzieścia kilka złotych, gdy za ten wspaniały gest ZUS-owcy wypłacili sobie po prawie 4 tys. nagrody. Możliwy bez końca ciągnąć tę wyliczankę absurdów - „Made in Jewish mind”.

8) W latach 1946-1968, istniał przy MSW tajny departament, który zajmował się nadawaniem fałszywych nazwisk i życiorysów fałszywym katolikom jak Kwaśniewski czy innym, by tym sposobem łatwiej wniknąć w polskie społeczeństwo, które nie spodziewało się że to tylko ‘lisia ochronna skórka’, maskująca prawdziwe pochodzenie i nieczyste intencje tej nacji.

9) Oczerniają Polskę na wszystkich frontach na całym świecie, by nas zdyskredytować w oczach opinii publicznej. Mają w swych rękach masmedia w związku z czym są niesamowicie zuchwali, w bezpodstawnych i szkalujących nas oskarżeniach i pomówieniach.

Są mistrzami kłamstwa. Już Jezus im to powiedział. Do tego stopnia są perfidni, że obarczają nas Polaków, naród najbardziej doświadczony przez II wojnę światową za jej [rzekome] wywołanie, tylko dlatego że Niemcy po 60 latach płacenia haraczy powiedzieli dość już. A że Żydzi bez ofiary na której żerują żyć nie potrafią [patrz Eustace Mullins „Żyd pasożyt ludzkości”], to wymyślili że nową ofiarą będzie Polska. Obarczają Żydzi Polskę za Holocaust, za obozy koncentracyjne wybielając przy tym Niemców! Jakże niemoralny to musi być naród, jeżeli takie rzeczy rozpowszechnia. Dużo ludzi nie pamięta już bowiem tak naprawdę II wojny światowej, poza tym zostały napisane przez Żydów stosowne do tych zafałszowań podręczniki. Świat uczy się historii wysanej z żydowskiego palca. Polska zaś, najbardziej zniewolona i ubezwłasnowolniona przez ‘nie nasz’ rząd, nie ma siły, nie ma tej oficjalnej „tuby” by zaprzeczać głośno i oficjalnie tym wszystkim kłamstwom. W tej sytuacji każdy najbardziej szalony byle antypolski pomysł są w stanie „w imię prawa” w jakoby polskim parlamencie, za pomocą licznych sztandlanów przeforsować.

Ale wszystko ma swój kres. Dawno już śpiewali Żydzi w swej Międzynarodówce „bóg to jest nasz ostatni”. Wygląda jednak na to iż wkrótce cały świat im zaśpiewa ich szlagier tylko że z lepszym skutkiem. Głośnij i liczniej i raz na zawsze.

Stanisław Nowowiejski {23.III.2015}

Za: <http://wazne-sprawy.pl/dlaczego-tak-latwo-nas-polakow-oszukac-i-wmowic-nam-historyczne-klamstwa/>

OKRADANIE SPOŁECZEŃSTWA, WYPROWADZANIE PIENIĘDZY!

Saga o grypie!

Zbliża się sezon! Jak to można już gołym okiem dojrzeć, państwo nasze jest **kondominium koncernów**, Grup Kapitałowych. Mamy najwyższe podatki i najmniejsze oszczędności osobiste. Liczba **niedożywionych dzieci** wzrasta nieustannie. W województwach zdawałoby się bogatych, liczba dzieci niedożywionych jest największa. Przykładowo w województwie dolnośląskim już ponad 13% dzieci jest zaliczanych do grupy niedożywionych. W województwie pomorskim, przed laty zwanym bramą na morze, ponad 12% dzieci jest niedożywionych, czyli prawie co 8 dziecko jest głodne. W województwie łódzkim ok. 11% jest niedożywionych. A prasa polsko-języczna ‘niemieckich’ właścicieli pod amerykańskim zarządem rozpisuje się o wydatkach 150 miliardów złotych na **zakup broni** którą potem przekazujemy do tego tworu za biurkowego zwanego Ukrainą, nieuznanego przez ONZ. Zaraz po przewrocie Majdanowym, 7 maja, Przewodniczący ONZ powiedział oficjalnie, że Rada Bezpieczeństwa **nie będzie** się zajmowała sprawą Ukrainy, i że to jest wewnętrzna sprawa Rosji. Powtórzył to po raz drugi 14 maja tego samego roku.

Prasa amerykańska pisze wprost o Huncie, czy Mafii żydowskiej rządzącej Ukrainą. Praktycznie cały rząd Ukrainy posiada, tak na wszelki wypadek, obywatelstwo Izraela czy innych krajów. Armia w wyniku przymusowego poboru doszła do liczby 255 tysięcy żołnierzy, czyli prawie 2,5 razy jest liczniejsza od polskiej. A nas zastrasza się Putinem, który spokojnie **zasiada w Radzie City of London** i uzgadnia przy kawie i koniaku dalszy scenariusz w Europie.

I w tej sytuacji, przy zadłużeniu przekraczającym 55% PKB, kiedy odsetki od pożyczonych pieniędzy wynoszą prawie tyle samo, co kwoty przeznaczone na utrzymanie służby zdrowia pani Premier lekką ręką pożyczka zupełnie niewiarygodnym ludziom 1 miliard euro, czyli prawie kwartał utrzymania służby zdrowia. Pożyczka w dodatku w sytuacji, kiedy ta kwota nie figuruje w budżecie uchwalonym przez Sejm! Czyli tak naprawdę z pominięciem legalnej drogi.

I mamy dwa problemy.

Po pierwsze, według polskiego prawodawstwa Prezydent **nie dysponuje** budżetem. Więc na jakiej podstawie obciążył społeczeństwo tą kwotą?

Po drugie, nie podano w jakim celu przekazał te pieniądze, czyli na co mają być przeznaczone, a wszystko wskazuje, że na zakup broni, czyli rozwój firm zachodnich. Już przecież oficjalnie mówiło się, że prześlemy Ukrainie „nadwyżki” broni za darmo.

Po trzecie, jakoś dziwnie polski majdan uliczny, tak wrzeszczący o demokrację i „*Ustawę medialną*” na ulicach, jakoś nie zauważa tego wyprowadzania kasy. Wniosek jest taki, że cała ta **awantura o media**, to właśnie **falszywa flaga**, mająca na celu ukrycie m.in. afery pożyczkowej.

Poniżej przedstawię inny sposób wyprowadzania pieniędzy z poszczególnych krajów przez grupy kapitałowe, powiązane z aktorami sceny politycznej.

Cofnę się do szeroko nagłaśnianej sprawy najpierw ptasiej a potem świńskiej grypy. Z czasem zaczynają wychodzić na światło dzienne fakty i powiązania pomiędzy ludziami zaangażowanymi w ten cyrk.

Przypomnę.

Od 1989 roku zaczęto straszyć ptasią grypą. Pomimo, że wszelkie dane epidemiologiczne **przeczyły jakiegokolwiek epidemii**, aktorzy sceny politycznej pełniący obowiązki tzw. rządów, podejmowali całą masę działań skutkujących wyprowadzeniem pieniędzy z budżetu państw.

Okazuje się, że to wszystko nagłaśniała stosunkowo **wąska** grupka naukowców, szeroko lansowana przez mass media, a **opłacana przez banksterów**. Co to są mass media, napisałem wyżej. Grupą tą kierował prof. **Albert Osterhaus**, jak najbardziej renomowany naukowiec z Uniwersytetu Erazma w Rotterdamie [Holandia]. Sprawa wyszła na jaw kiedy to Parlament Holenderski zainteresował się działalnością Osterhaus. Okazało się, że na [rzekomo] wykonywanych 100 000 badań na obecność wirusa, w żadnej próbie - nie znaleziono wirusów. Ale przez co najmniej pół roku po włączeniu telewizorów wszyscy Holendrzy widzieli Alberta Osterhaus jak to reklamuje świńską grypę. Już nie była to żadna epidemia, ale pandemia. W tym samym okresie, w Polsce, pracownicy Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego także straszili. Oczywiście zbieżność jest zupełnie przypadkowa.

Albert Osterhaus okazuje się być takim **dziwnym dealerem** informacji wirusowych. Najpierw „odkrył” SARS w Hongkongu. To odkrycie pozwoliło „małemu” urzędnikowi z Hongkongu p. **Margaret Chan**, awansować na szefa WHO [World Health Organization]. Co zrobiła pani M. Chan? Natychmiast powołała „**Radę do spraw pandemii**”. Okazało się, że 65% członków tej rady to dwuetatowcy. I tak:

Dr Peter Figueroa, o dziwo profesor psychiatrii z Katedry Psychiatrii Zdrowia z Jamajki. Jak wszyscy wiemy, wirusy to domena psychiatrii. Prof. **był finansowany** przez firmę Merck, znanego producenta szczepionek.

Dr Neil Ferguson brał forszę od firmy Baxter, tej samej, co skażone szczepionki przewoziła do Europy i gdyby nie Czechy, skażono by dużą część Kontynentu. Dr był niezwykle operatywny, **brał także** od firmy Roche, i firm ubezpieczeniowych.

Prof. Malik Peiris z Hongkongu **brał pieniądze** od GSK i Sanofil Pasteur, tej samej, co opłacała wyjazdy p. mgr prof. Lidii Brydak, o czym pisała nawet Gazeta Wyborcza.

Dr Arnold Monto, bardzo pracowity człowiek. **Brał od kogo się dało**: Chiron, GSK, MedImmune, Roche, Novartis, Sanofil Pasteur, Baxter.

Dr Fredruch Hayden podobnie wykazywał się dużą operatywnością, brał od MedImmune, Roche, Novartis, Sanofil Pasteur, oraz od RW Johnson.

Omawiany prof. Albert Osterhaus z Holandii **brał od każdego** kto dawał: GSK, MedImmune, Roche, Novartis, Sanofil Pasteur, Baxter, MSD, Solvay, Crucell, Hoffman-LaRoche.

Innymi słowy, trudno znaleźć naukowca, **sami handlarze**.

Jak twierdził w wywiadzie dr Tom Jefferson z Cochrane Collaboration: WHO, służba zdrowia, wirusolodzy i firmy farmaceutyczne, to jedna maszyna, zbudowana do walki z **wyimaginowaną pandemią**. Zaangażowano tak duże pieniądze, tyle karier i instytucji, że **epidemia musi wybuchnąć**. Trzeba stworzyć ogromny rynek zbytu szczepionek. Dlatego p. Margaret Chan zmieniła definicję epidemii i pandemii. Dlatego wprowadzono ustawodawstwo mogące stosować przymus fizyczny.

Podobnie w Polsce w 2008 r. wprowadzono ustawę, która jest zaprzeczeniem obiektywnej prawdy medycznej i epidemiologicznej, oraz sprzeczna z Konstytucją Polski, a także prawem Unii Europejskiej. **Chęć zysku** zasłoniła jednak oczy posłom i senatorom. Zostali jednak poinformowani o tym, w Liście Otwartym i przesłanym na ich adresy emailowe. Żaden nie odpowiedział.

Przecież oni są tylko do **zaklepywania**. Już po 2 latach pisali tzw. nowelizację, wprowadzającą dalsze zaostrzenia w przymusie szczepień. Mają za sobą polskojęzyczne media i internet. Wystarczy wpisać pojęcie „grypa”, czy „szczepienia”, aby zobaczyć ile stron stworzył przemysł farmaceutyczny w celu siania dezinformacji.

Najciekawsze jest to, że wirus **A1H1 był znany** lekarzom od 1976 r., kiedy to po raz pierwszy wyrwał się z bazy wojskowej Armii USA. Wprowadzona wówczas szczepionka powodowała tyle zgonów i powikłań iż szybko się z niej wycofali. Przypomnę też, że podobna próba wprowadzenia szczepionki przeciwko grypie w 1940 roku **zaowocowała 60 000** zgonów. Oczywiście, winnych nie było.

Świńska grypa także „wybuchła” w farmie Smithfield Foods. **Farmy** tej firmy często są wynajmowane do eksperymentów medycznych. Cała historia o rzekomym biednym chłopcu meksykańskim, który jakoby był pierwszą ofiarą świńskiej grypy, jest **literacka fikcją**. Jak się okazuje, w całej wiosce zmarła tylko jeszcze jedna osoba. Nikt z rodziny chłopca nawet nie zachorował. Nie można ustalić czy ofiary nie otrzymały wcześniej jakiś zastrzyków.

W samej Anglii **naciągnięto** społeczeństwo na zakup 100 000 000 szczepionek. Szczepionki warte miliard funtów należało zniszczyć, ponieważ okazały się zupełnie bezużyteczne. Czy to dobrze rozumiesz Czytelniku? Przelano publiczne pieniądze do prywatnych kieszeni, a potem w majestacie prawa niszczone zakup. Nikt za to nie zapłacił, z wyjątkiem społeczeństwa oskubanego w rękawiczkach.

Pomimo straszenia ludności, że co najmniej 65 000 do 100 000 umrze w liczącej 320 milionów ludzi USA, tak naprawdę wirusa, jako przyczynę zgonu, odnaleziono tylko w **18 przypadkach**. Czy jeszcze coś trzeba wyjaśniać?

Wszelkie badania wykonane od 2009 roku do dnia dzisiejszego wykazują, że **wartość szczepionki** przeciwko grypie jest żadna, z tym iż po szczepionce zanotowano powikłania a nawet zgony. **Powikłania**, w rodzaju uszkodzenia Centralnego Systemu Nerwowego,

klinicznie zwanego Nerkolepsją. Po kilku szczepionkach branych systematycznie stwierdzono pogorszenie przebiegu choroby, czyli chorzy ciężiej przebywali grypę. Stwierdzono także znaczne **przyspieszenie demencji** po szczepieniach.

Poniżej podam kilka przykładów z opracowania jak najbardziej rządowego, czyli Instytutu Medycyny IOM-USA.

Szczepionka przeciwko grypie **zabiła** wiele dzieci.

Szczepionka przeciwko grypie jest przekonująco powiązana z występowaniem u dzieci zapalenia spojówek i **górných dróg oddechowych**, obrzękiem twarzy.

Szczepionka przeciwko WZW jest przekonująco powiązana z występowaniem wstrząsu **anafilaktycznego** [dlatego podaje się ją w pierwszej dobie po urodzeniu, zawsze można zrzucić odpowiedzialność na matkę czy dziecko].

Szczepionka przeciwko grypie **zawiera rtęć**, a mimo to w Polsce zaleca się ją podawać kobietom w ciąży. Jest to świadome działanie na szkodę płodu. Rtęć jest neurotoksyną uszkadzającą rozwijający się mózg.

Oficjalny 80-stronicowy Raport Rządowej Komisji z 2003 r. podaje, że rtęć w medycynie jest podejmowaniem nieuzasadnionego ryzyka. Brak badań o nieszkodliwości tak podawanej rtęci. - CDC finansuje badania naukowców pracujących dla przemysłu.

Pomimo badań wykonanych w John Hopkins Hospital, Cleveland Clinic, Massachusetts General Hospital, czy prac dr M. Geiera, udowadniających **szkodliwość rtęci**, wyniki tych badań nie dostają się do opinii publicznej. Pomimo formalnego wymogu nałożonego na producentów szczepionek przeprowadzenia testów samego tiomersalu, FDA nigdy tego zlecenia nie wyegzekwował. Do tej pory przeprowadzono tylko jedno badanie bezpieczeństwa w latach 20-tych ubiegłego wieku. Zostało ono zakwestionowane i nigdy nie powtórzone.

Barbarzyństwo medyczne i chęć zysku, była tak duża, że podawano nawet rtęć w mleku w proszku dla dzieci, co spowodowało **śmiertelną epidemię** wśród tak karmionych dzieci. Trwało to ponad 10 lat. FDA dopuściło ten sposób preparowania mleka w proszku.

Dr Mark Geier w oparciu o Freedom of Information Act uzyskał wszystkie dane o niepożądanych odczynach poszczepiennych, jakie CDC posiadało w swojej bazie. Dokładna analiza tych wyników pozwoliła na ustalenie ponad wszelką wątpliwość związek **tiomersalu z krajową epidemią autyzmu**. Poza tym, odtajniony ponad 1200 stronicowy dokument GSK także mówi o związku szczepionek z autyzmem.

Dopiero w tym świetle można zapoznawać się z wypowiedziami **krajowych specjalistów**.

I tak na przykład dr hab. med. Aneta Nitsch-Osuch w Medycynie Praktycznej 30 października 2015 r., tak reklamuje szczepionki:

„Liczba rzeczywistych i trwałych przeciwwskazań medycznych do szczepienia przeciwko grypie jest ograniczona”. Jedynym z podkreślanych problemów, który należy brać pod uwagę, może być alergia na białko kurze - według pani dr hab. med. Anety Nitsch-Osuch.

Ani słowa o rtęci, ani słowa o innych tzw. adiuwantach. Ani słowa o tym, że **białko** we krwi ma **ładunek dodatni**, a wszelkie żywe komórki ujemny. Dlatego krążenie krwi jest tak proste. Ten dodatni ładunek powoduje **przyklejanie się cząstek białka** do membran kanalików nerkowych, czy trzustkowych, zmieniając ich grubość. A to prowadzi do niedomogów danego narządu.

Wszystkie szczepionki są powiązane z toksycznym działaniem adiuwantów, aluminium czy rtęci, znanych neurotoksyn, czy rakotwórczego formaldehydu, jak i **Polisorbatu 80, powodującego bezpłodność**.

No ale o tym obecni specjaliści w tym Wesołym baraku nad Wisłą [Janek Pietrzak], jak widać, **nie mają zielonego pojęcia**. Trudno się temu zresztą dziwić, skoro po 5 klasach można zostać prezydentem.

A tak na marginesie, zastanawiałeś się Dobry Człeku jak nas osądzą prawniki jeżeli wybieramy, w „demokratycznych” wyborach na naczelnika państwa osobę która z trudem skończyła 5 klas szkoły podstawowej?

Co sobie pomyślą o tych wszystkich profesorkach, intelektualistach, biskupach głosujących w zgóry zaprogramowany sposób?
Dr J. Jaśkowski {Gdańsk 09.01.2016}

*„Nasze życie zaczyna się kończyć wtedy, kiedy zaczynamy milczeć w ważnych sprawach” - M. L. King.
Pierwszym krokiem w kierunku dojścia do prawdy jest informacja - JJ.*

Adresy linków w oryginale: ↓

Za: <http://alexjones.pl/aj/aj-nwo/aj-informacje/item/75965-okradanie-spoleczenstwa-wyprowadzanie-pieniedzy>

BANKIERZY W DAVOS: ZA 10 LAT NIE BĘDZIE PIENIĘDZY. GOTÓWKĘ ZASTĄPIĄ INSTRUMENTY WIRTUALNE

Pieniądz materialny w ciągu dekady przestanie istnieć. Zastąpią go nowe instrumenty finansowe, w tym waluty wirtualne - przekonują uczestników Światowego Forum Ekonomicznego w Davos, najwięksi i najbardziej wpływowi bankierzy.

Wpływ technologii na gospodarkę światową jest nadrzędnym tematem tegorocznego spotkania finansistów i polityków z całego świata. Zmiany mają dokonać się niezwykle szybko. John Cryan, z Deutsche Bank AG przewiduje, że w ciągu zaledwie dziesięciu lat, „prawdopodobnie” nie będziemy już oglądać gotówki. System, który opiera się na fizycznym pieniądzu - według niego - jest „straszenie nieefektywny”.

„Środki pieniężne powinny być zdematerializowane” - powiedział podczas wykładu, wygłoszonego na temat przyszłości finansów. Tłumaczył, że rządy „powinny być zainteresowane” tym procesem, gdyż pozwoli on na kontrolę przepływu środków i zwalczanie nielegalnego finansowania lub „prania brudnych pieniędzy”.

Dan Schulman, prezes PayPal stwierdził, że „pieniądze dygitalizują się na naszych oczach” i chociaż „85 proc. transakcji [chodzi o liczbę a nie wartość] wciąż dokonywanych jest w gotówce, proces odchodzenia od realnego pieniądza jest nieunikniony i już ma miejsce”. Schulman co prawda nie stwierdził, że w ciągu dekady gotówka zniknie, ale zaznaczył, że należy zrobić co się tylko da, by tak się stało.

Nawet dyrektor zarządzający Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Christine Lagarde zapowiedziała że za około 10 lat w miejsce realnego pieniądza pojawią się, i nawet zyskają na znaczeniu waluty wirtualne. Chwaliła ich zalety np. będą one bardziej dostępne dla osób, które mieszkają na bardzo odległych obszarach. Dodała jednak, że te nowe waluty mogą być także, „wielkim narzędziem zbrodni”, ponieważ wciąż nie ma odpowiednich regulacji w tym zakresie. Mogą także stanowić „zagrożenie dla stabilności finansowej”, a nawet „zakłócić politykę pieniężną na świecie” - przestrzegala.

Według Lagarde, nowy sektor walut wirtualnych wciąż jest „za mały”. Całkowita wartość rynku walut wirtualnych to ok. 71 mld dol. Niemniej jednak szefowa MFW wezwała finansistów z całego świata, by wprowadzić jak najszybciej odpowiednie regulacje.

Waluty wirtualne nie są jedyną zmianą, której uczestnicy forum w Davos poświęcają czas. Mówi się także o „bardziej wyrafinowanym sposobie wykorzystania danych”.

„Big Data”, stanowią „podstawową” szansę dla sektora ubezpieczeniowego - podkreślił Tom de Swaan, prezes Zurich Insurance Group. Swaan przekonywał, że powszechne zbieranie danych i wprowadzanie ich do systemów komputerowych pozwoli na „bardziej szczegółowe” opracowanie polis, które będą korzystne dla firm ubezpieczeniowych.

Swaan wezwał do sojuszu „nowicjuszy” na rynku finansowym i „tradycyjnych” korporacji, by przeciwstawić się regulacjom poszczególnych państw i struktur, utrudniających „tworzenie nowych produktów i systemów przepływu instrumentów finansowych”.

W nadchodzących latach kluczową kwestią ma być sposób uregulowania tych nowych instrumentów finansowych. James Gorman, prezes banku Morgan Stanley, wskazał, że organy regulacyjne powinny angażować się w kwestie związane z cyberprzestrzenią, w celu rozwiązania nadmiernej koncentracji i w związku z tym ryzyka systemowego oraz zagwarantowania zaufania klientów dla przepływów wirtualnych.

Gorman zwrócił uwagę na „największy przełom technologiczny od czasu wynalezienia internetu”, tj. tzw. aplikację blockchain, która jest czymś w rodzaju zdecentralizowanej księgi publicznej prowadzącej rejestr wszystkich transakcji które mają miejsce w całej sieci typu peer-to-peer. Aplikacja pozwala zarządzać wirtualnymi pieniędzmi. Mechanizm blockchain został wykorzystany w przypadku wirtualnej tzw. krypto-waluty Bitcoin.

Niektóre banki i firmy obsługujące karty kredytowe zaczynają odkrywać potencjał blockchainu. Na przykład Visa zastanawia się nad możliwością wykorzystania tego mechanizmu jako alternatywy dla tradycyjnego przelewu.

Za: <http://www.pch24.pl/bankierzy-w-davos--za-10-lat-nie-bedzie-pieniedzy--gotowke-zastapia-instrumenty-wirtualne.40740.i.html>

DEMONTAŻ. REFORMA EDUKACJI I SŁUŻBY SPECJALNE USA – CZĘŚĆ II (ostatnia)

A więc projekt dla nich powinien stać się modelem, według którego będą przekształcane pozostałe uniwersytety. W październiku 2015 r. do projektu weszło jeszcze sześć wyższych uczelni i wydaje się iż sprawa prowadzi do tego, że będą do niego dołączane i inne a pozostałe, nie pasujące już do standardów, zostaną po prostu zamknięte. Osiąga się to poprzez połączenie regionalnych uniwersytetów w uniwersytety wspierające, podczas którego następuje ich całkowita reorganizacja: likwidacja całych kierunków, redukcja kadry pedagogicznej, i tak dalej. Według komentarzy przedstawicieli WSE [Wyższej Szkoły Ekonomicznej], którzy brali udział w opracowywaniu Koncepcji docelowego programu rozwoju edukacji na lata 2016-2020, 40% szkół wyższych i 80% oddziałów wyższych uczelni zostanie zlikwidowanych. Ponadto stwierdzono, że pojawi się sieć ośrodków innowacyjnych dla szkół średnich [o ogólnym programie nauczania] i 95% nauczycieli edukacji przedszkolnej powinno przejść na nową metodykę nauczania. A kto nie spełni nowych wymogów - ten odejdzie.

Następnie widzimy następujące zmiany: w 2014 roku z inicjatywy Instytutu Naukowo-Badawczego WSE uczelnie z projektu „5-100” tworzą Stowarzyszenie „Globalne Uniwersytety”, które przyjęły swój statut, w którym jest zapisane, że jest to NKO - edukacyjna organizacja niedochodowa [ros. - НКО - Некоммерческая образовательная организация - od A.L.], której celem nie jest osiągnięcie zysku, ale która może zajmować się działalnością przedsiębiorczą. Zarządzana jest [ta nie biznesowa organizacja] przez radę, wybieraną na zebraniu, a na czele tej rady stoi rektor INB WSE Kuźminow. Ponadto do rady mogą wchodzić przedstawiciele czterech resortów: Ministerstwa Edukacji, Pracy, Finansów, Rozwoju Gospodarczego i Federalnej Służby Migracyjnej. Jak to wszystko jest uzasadnione z prawnego punktu widzenia - to, oczywiście, powinni wypowiedzieć się prawnicy, ale okazuje się, że wszystko to zostało utworzone bez udziału jakiegokolwiek organu władzy ustawodawczej i który był o tym nie informowany. A mowa jest - powtarzam - o najlepszych uczelniach wyższych, czyli tych, które powinny zapewnić przygotowanie kadr dla naszego KWP - Kompleksu Wojskowo-Przemysłowego.

„3ABTPA”: Które jutro będą zapewniać konkurencyjność tego samego KWP...

Ołga Cz. Wchodzą tam uczelnie strategiczne które w Stowarzyszeniu „Globalne Uniwersytety” włączane są do globalnego rynku usług edukacyjnych. Każdy uniwersytet tworzy swój własny międzynarodowy oddział lub oddział współpracy międzynarodowej. I jeżeli wcześniej taki oddział funkcjonował w Ministerstwie Edukacji, to obecnie funkcja ta została przekazana do uniwersytetów, koordynowanych z jednego ośrodka, który powinien wszystko ujednoczyć, obecnie utworzono jedno centrum do rekrutacji studentów zagranicznych. Program przewiduje, że do 2020 r. co najmniej 10% wykładowców będzie obcokrajowcami, i 15% studentów również będzie z zagranicy. Opowiadano mi na przykład, że już obecnie w Uniwersytecie Dalekiego Wschodu zostały zlikwidowane niektóre wydziały, zamiast których utworzono instytuty badawcze, w których jedna trzecia programów prowadzona jest w języku obcym. W celu zmniejszenia odsetka studentów pochodzących z Rosji, zawyżane są wymagania dotyczące wyników egzaminów JEP [jednolitego egzaminu państwowego], w wyniku czego rośnie liczba zagranicznych studentów: Mongołów, Chińczyków i innych. Na niektórych uczelniach rektora wybiera rada międzynarodowa...

„3ABTPA”: Jeśli jakaś międzynarodowa rada wybiera rektora w rosyjskiej uczelni państwowej to w rzeczywistości, poprzez finansowanie bierze się pod kontrolę międzynarodową określanie kierunków badań.

Olga Cz. Tak, w finansowanie tych uczelni coraz bardziej angażują się prywatne i korporacyjne fundusze, agencje pomocy międzynarodowej, organizacje dwustronne i międzynarodowe. Czyli tworzona jest jakaś transnarodowa edukacyjna struktura biznesowa, która przekształca się w kanał do pompowania naszych umysłów i naszych technologii na Zachód. Cały ten proces jest nadzorowany przez trzy struktury: WSE, Skółkowo i Agencję Inicjatyw Strategicznych - AIS [ros. АСИ - skrót od Агентство стратегических инициатив - od A.L.]. W Skółkowie projektem tym bezpośrednio zajmuje się założona w 2006 Moskiewska Szkoła Zarządzania Skółkowo. Wystarczy wejść na jej stronę internetową, aby zobaczyć, jakie programy już oni realizują. Na przykład, w ramach Przyszłościowego Projektu Foresight „Edukacja 2030”, do roku 2020 powinny być stworzone nowe zawody: audytor energetyczny, lekarze sieciowi, agronomi GMO, IT - genetycy, bioetycy, prawnicy sieciowi, designerzy [projektanci] świata wirtualnego, architekci wirtualności, designerzy [projektanci] interfejsów, IT - kaznodzieje, projektanci świata interfejsów, eksperci w dziedzinie bezpieczeństwa dzieci, eksperci wizji przyszłości dziecka, organizatorzy wspólnot internetowych, architekci produktów TransMediów. W dziedzinie edukacji: moderator, korepetytor, igromaster [mistrz od gier], mentor startupów, projektant narzędzi do uczenia stanów świadomości, koordynator internetowych platform edukacyjnych. W sektorze finansowym: menedżer kapitału bezpośredniego inwestowania w utalentowanych ludzi, multi-walutowy tłumacz [przeliczający waluty], oceniający własności intelektualne i tak dalej...

„3ABTPA”: GMO - agronomowie zostali zapowiedziani, oznacza to, że zakaz GMO w naszym kraju w przyszłości będzie anulowany.

Olga Cz. Nie wiem czy w dyplomie będzie napisane „GMO-genetyk”, ale kompetencja taka jest zatwierdzona. Tym Projektem Foresight „Edukacja 2030”, zajmuje się właśnie AIS. Dmitrij Pieskow, jeden z aktywnych jego uczestników, wcześniej pracował w firmie „Metaver”, która opracowywała projekty edukacji przyszłości. A w jednym z wywiadów, który ukazał się przed ustanowieniem AIS [utworzonej w 2011 r.], Pieskow powiedział: *„To nie jest klasyczne wykształcenie, jest to forma „BarCamp” [z ang. BarCamp] - międzynarodowa sieć konferencji którą tworzą jej uczestnicy. Konferencje otwarte są dla wszystkich, odbywają się w formie referatów - wg wiki.ru - od A.L.].* To znaczy, że jest to nieformalna konferencja, kiedy ci, którzy chcą, zbierają się razem, a potem wszystko umieszczają w Internecie, czyli robi się tak, jak wymyślono w Dolinie Krzemowej. Następnie Pieskow mówił: *„To jest podobne do tego, co robi „Sierdiukow w armii”.* Wtedy jeszcze Sierdiukow był ministrem i niszczył naszą edukację wojskową a Pieskow to chwalił, ponieważ, jak to ujął, *„To, co zgniło, trzeba sprzątać”.* Według ich planów, zmieniony powinien być cały system edukacji. Uniwersytety będą działać na zasadzie funduszy Venture Capital [są to fundusze inwestorów, przeznaczone do finansowania nowych, rozwijających się lub walczących o miejsce na rynku firm, lub przedsiębiorstw - wg wiki.ru - od A.L.]. Zamiast wykładowców będą kaznodzieje [lektorzy], egzaminy zostaną zastąpione metagramami [metagame], obrona dyplomów będzie w formie prezentacji, a sam dyplom jako dokument nie powinien istnieć, ponieważ legitymacja studencka jest wydawana na całe życie, oznacza to, że gdy człowiek zaczyna tę edukację to może następnie wybrać uczelnię i uczyć się, gdzie chce i ile potrzeba, ponieważ uczy się on przez całe życie. Najważniejsze, to skojarzyć razem studenta i biznes inwestora, aby projekt, który student opracował, mógł być realizowany w jakimś biznesie. Edukacja będzie asynchroniczna, na uczelni wstępują zespoły, opracowują projekt i bronią go, następnie wykupuje go inwestor i to wszystko - możesz przenieść się do innej uczelni. Taki model występuje w Instytucie Singularity, utworzonym przez firmę Google i NASA, który realizuje również projekty transhumanistyczne.

„3ABTPA”: „Uwięzili” oni edukację do ścisłego tworzenia i selekcji ekonomicznie opłacalnych wynalazków, dla światopoglądu w tej formacji nie ma miejsca.

Olga Cz. Dokładnie tak. Mówił o tym szczerze profesor Moskiewskiej Szkoły Zarządzania „Skółkowo” Paweł Łuksza podczas oficjalnego otwarcia - Przyszłościowego Projektu Foresight „Globalna Edukacja Przyszłości”. **„Edukacja klasyczna nie spełnia potrzeb społeczeństwa postindustrialnego ... rośnie zapotrzebowanie na otrzymanie nie zestawu wiedzy ogólnej i umiejętności, a ściśle określonych sprawności”.** A więc, wszystko to, co nie przynosi dochodu, jak nasza edukacja humanistyczna i historyczna, na przykład, po prostu nie jest potrzebne. Stąd takie jest podejście do języka rosyjskiego, na który w szkole przeznaczono dwie godziny w tygodniu. Oczywiście, nie jest potrzebna historia, nie są potrzebne przedmioty humanistyczne, które uczą myśleć i formują umysł człowieka, jego spojrzenie na świat. Tylko poprzez myślenie historyczne i poprzez edukację historyczną możemy pojąć, kim jesteśmy, zrozumieć siebie, zrozumieć społeczeństwo, sens i treść procesów społecznych. Zamiast tego, narzuca się nam transhumanizm, który ma zmienić naturę ludzką, fizyczną i duchową; który kształtuje postludzi, cyborgów. Na tym etapie wszystko się zamyka, zniesienie, likwidacja edukacji - to projekt transhumanistyczny.

Myślę że bardzo ważne jest, by podkreślić tutaj iż jednym z kluczowych mechanizmów restrukturyzacji, przebudowy świata domości i demontażu naszej edukacji jako takiej, jest nauczanie online. Przy omawianiu koncepcji kształcenia na odległość w 2014 r., wyjaśniano, że jeśli zostanie wprowadzone kształcenie na odległość, to wiele uczelni zostanie zamkniętych. Oznacza to, iż usuwamy klasyczne wyższe uczelnie, a zamiast nich wprowadzamy kształcenie na odległość. I Pieskow, mówiąc przy okazji, powiedział jedną bardzo ważną rzecz: że w przyszłości będzie edukacja dwóch typów - dystansowa i ludzka. Dystansowa edukacja będzie tania a ludzka będzie droga. To znaczy, że 'elita' zostawi klasyczną edukację dla siebie, a dla szarej 'biomasy' zostanie wprowadzone kształcenie na odległość.

Ale najważniejsza rzecz jest w czymś innym. Ostatnio Eric Schmidt, szef Google, powiedział taką rzecz, nie bardzo zrozumiałą, że Internet wkrótce umrze. Oznacza to, że Internet jest już nieskuteczny dla realizacji komunikacji pomiędzy konkretnymi ludźmi, dlatego postawiono zadanie - stworzyć Neuronet [ros. - Нейронет, ang. NeuroNet, NeuroWeb, Brainet - od A.L.] Co to jest? Jeśli Internet umożliwia łączenie ludzi za pomocą laptopów, smartfonów i innych rzeczy, to Neuronet - jest bezpośrednim połączeniem pomiędzy mózgiem jednego człowieka i mózgiem drugiego człowieka. Wszczepia się chip i ten chip umożliwia ludziom komunikować się bezpośrednio, nawet na poziomie emocjonalnym. Następnie tworzy się cała sieć, sterowana z jednego centrum, która pozwala już na bezpośrednią i pełną kontrolę nad świadomością każdego człowieka. Stworzenie i wdrożenie Neuronetu przewiduje opracowany w Rosji

program środków dotyczących tworzenia całkowicie nowych rynków, który nazywa się Narodową Inicjatywą Technologiczną {NTI}. W jego opracowaniu, zaangażowane jest, chcę to podkreślić, Ministerstwo Edukacji i Nauki. Neuronet jest to jeden z najbardziej aktywnie popieranych programów, który będzie wykorzystywany w pierwszej kolejności na naszych dzieciach - tak jak podkreśla się - że jest on bardzo skuteczny do zastosowania w procesie uczenia się, i oczywiście, mowa jest o nauczaniu na odległość. To najnowsze osiągnięcie, które kładzie kres jakiegokolwiek edukacji klasycznej, i w ogóle edukacji jako takiej, ponieważ zamiast edukacji tworzy się po prostu narzędzie do kontroli umysłu poprzez czipowanie, czyli przygotowanie człowieka do przyjęcia światowego elektronicznego państwa i władcy świata, jeśli mówić językiem geopolityki.

„**3ABTPA**”: Wróćmy do planu „Ost” jako podsumowania. Związek Radziecki został pokonany nie siłą broni, a powiedzmy, środkami kognitywnymi, poznawczymi i to, co dzieje się obecnie, jest to ich kolejna modyfikacja w której została wybrana grupa społeczna - dzieci, i zostało wybrane narzędzie - edukacja. Następnie wystarczy je po prostu tylko spokojnie edukować przez lat dziesięć, a gdy dorosną ludzie kształceni już przez Neuronet, kraj będzie pozbawiony suwerenności bez rozlewu krwi, w sposób naturalny, poprzez edukację i zmianę światopoglądowego paradygmatu - tylko na opamiętanie się następnemu pokoleniu, Neuronet już nie pozwoli, ponieważ taki program instaluje nie tylko łączność między ludźmi, ale i kontrolę nad tą łącznością z jednego centrum międzynarodowego.

Przygotował Dmitrij Pierietołczin

Tłumaczył Andrzej Leszczyński {4.XII.2015 r.}

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/demontaz-reforma-edukacji-i-sluzby-specjalne-usa-2015-12>

ZBRODNIIE TERRORYSTÓW Z TZW. ZACHODNIO-UKRAIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ NA POLAKACH 1918-01919. PRELUDIUM WOŁYNIA CZEŚĆ II (ostatnia)

Eksterminować Polaków:

Nasza rodzona ziemia, nasze ukraińskie wioski, nasi ojcowie, bracia i dzieci wyzwolili się spod 600-letniej polskiej niewoli. W ludowej republice nie będzie panów dziedziców, którzy - zagarniają w swoje ręce ziemię i bogactwo wieśniaczej pracy ani panów fabrykantów, na których muszą pracować fabryczni robotnicy. Ludowa republika da wieśniakom ziemię, a robotników zabezpieczy od wyzysku i nędzy [...]. Wszyscy będą wolni, równie, oświeceni, wszyscy będą żyć w dobrobycie. Jednak nasza republika ma wielu wrogów. Polscy dziedzice, polscy urzędnicy i wszyscy ci Polacy, którzy dotąd panowali w naszym kraju - nad naszym narodem, bogacili się pracą ukraińskiego wieśniaka i robotnika, wszyscy oni postanowili nie dopuścić, ażeby nasz ukraiński naród zaprowadził na swojej ziemi swoją ludową republikę”. „Niech polscy buntownicy poznają waszą twardą wieśniaczą rękę! - gazeta „Diło”, odezwa „Wróg ukraińskiego narodu”, 20 listopada 1918.

W wielu przypadkach polityka ukraińska wobec Polaków spełniała wszelkie znamiona celowej fizycznej eksterminacji. Terror objął nie tylko w dążeniu do finalnego celu, jakim była depolonizacja opanowanych obszarów, ale także w metodach, które musiały budzić grozę potencjalnych ofiar.

Jak opisuje Florentyna Rzemieniuk w pracy „Unici polscy 1596-1946”, *nowa władza przystąpiła natychmiast do likwidowania wszystkiego co polskie*. Rozprawiono się z materialnymi oznakami polskości, jakimi były polskie nazwy ulic i polskie szyldy, które kazano zastąpić ukraińskimi. Przystąpiono także do zamykania szkół polskich, zaś urzędników, którzy odmówili złożenia przysięgi na wierność ZURL, pozbawiano pracy.

Ryzykowne było niesienie pomocy Polakom mieszkającym w miastach przez rodaków ze wsi. Tego rodzaju wsparcie narażało na podejrzenie o przygotowywanie spisku przeciwko władzy ukraińskiej bądź do odwetu. A zarzuty te były pretekstem do przeprowadzenia niezwykle krwawych rewizji. Sprowadzały się one do grabieży i gwałtu, Ukraińcy popełnili ok. 90 morderstw. Najbardziej narażone na rabunek były polskie dwory i katolickie kościoły z których wiele sprofanowano. Jak pisał w liście z 14 listopada 1918 abp Józef Bilczewski, obecnie święty Kościół katolicki, „na wsiach patrole ukraińskie łupią moich księży do ostatniej koszuli”.

Represje ukraińskie rozpoczęły się na dużą skalę, po 24 listopada 1918 r. Polacy stali się obywatelami drugiej kategorii w ZURL. Polaków internowano, aresztowano oraz wydano ze służby publicznej - pisał Rafał Gałuba [„Niech nas rozsądzi miecz i krew”].

Polityka władz ukraińskich sprowadzała się do materialnego i fizycznego niszczenia Polaków. Odbierano im środki do życia pod pozorem wymiany monety austriackiej na ukraińską. Władze ZURL, organizowały obozy jenieckie dla polskiej ludności cywilnej, z czego najokrutniej obchodzono się z Polakami w Żółkwi, Złoczowie, Mikulińcach, Strusowie, Jazłowcu, Kołomyi i na Kosaczu. Jeńców początkowo pozbawiano jedzenia, a później w każdy rano otrzymywali ciepłą kawę i jeden raz w tygodniu kawałek chleba i ewentualnie końskiego mięsa.

W ten sposób na 1500 przetrzymywanych w obozie w Kosowie zmarło 900, w Mikulińcach - łącznie śmierć poniosło 600 osób, w tym kobiety i dzieci w wieku 8-14 lat - zmarły na tyfus. Z kolei w Brzeżanach na 40 internowanych 16 zmarło z zimna, gdyż były one przetrzymywane w temperaturze minus 15-20 stopni.

Z uwagi na to że baraków nie ogrzewano, powszechne były odmrozenia. Warunki sanitarne doprowadzały do zachorowań przez wielu jeńców na tyfus. Nie dbano przy tym o oddzielenie chorych od zdrowych. Jednocześnie jeńców wyniszczano fizycznie, używając ich jako siły roboczej przy budowie dróg kolejowych czy przy pracach drogowych. Warto zaznaczyć, że powszechny był wśród jeńców brak odpowiedniej odzieży, w tym butów, co prowadziło do licznych chorób i zgonów.

Dochodziło też do pacyfikacji wsi, szczególnie nasiliło się to zjawisko po odbiciu Lwowa z rąk ukraińskich przez jego obrońców. W zemście za to, w podlwowskiej Biłce spalili 96 gospodarstw, zabito ponad 50 mieszkających tam Polaków.

Ofiarami eksterminacyjnej polityki Ukraińców padały także polskie kobiety, dochodziło do przypadków gwałtów i następujących po nich mordów na Polkach, np. we wsi Chodaczów Wielki pod Tarnopolem zginęły w ten sposób cztery kobiety, z kolei w Żółkwi ataman Klee -

żyd niemiecki na służbie ukraińskiej - zorganizował dom publiczny, w którym gwałcono polskie dziewczęta. Obcinano im piersi i grano nimi jak piłkami [G. Łukomski, Cz. Partacz, B. Bolak, „Wojna polsko-ukraińska 1918-1919, Koszalin-Warszawa 1994, st. 103]. Ofiarami podobnych zbrodni bywały i zakonnice.

Jak pisze Florentyna Rzemieniuk we wspomnianej pracy, *odnotowano jednocześnie wiele wypadków rozstrzeliwania polskich jeńców wojennych, co miało np. miejsce w miejscowości Szkło i w lesie Grabnik koło Szukła, gdzie rozstrzelano 17 rannych polskich żołnierzy. Podobnie stało się z 26 jeńcami polskimi w Janowie. Stosowanie sądów doraźnych było pod władzą ukraińską zjawiskiem na porządku dziennym. Jego ofiarą padli również m.in. polscy kolejarze w Złoczowie aresztowani w nocy z 26 na 27 marca 1919 r. Wszystkich 28 Polaków zamordowano, podobny los spotkał 17 innych Polaków w Jaworowie.*

Przykład potraktowania polskiego jeńca opisuje autor wspomnień „Z krwawych dni Złoczowa”:

Ś.p. Edward Szemberski zginął śmiercią gwałtowną wskutek zgruchotania czaszki i zmiążdżenia mózgu. Uszkodzenie to powstało wskutek uderzenia z wielką siłą w szczyt głowy możliwie kolbą. Ponadto, stwierdzono na jego zwłokach rany postrzałowe za uchem lewym i na kości czołowej, te były również ciężkie i jego życiu zagrażające - jednakowoż niespowodowały w tym wypadku jeszcze śmierci. Za życia był Szemberski bezlitośnie katowany i bity, czego niezbitym dowodem najróżnorodniejsze i na całym ciele rozprzestrzenione sińce z nader głębokimi wynacznieniami w mięśniach, a nawet ubytki całej skóry. W tym samym źródle opisano także zwyrodnienie ukraińskich żandarmów:

Wszyscy oni pod tem względem zdradzają jakieś psychiczne zwyrodnienie, jakby rodem z kosmosu. Czują się dobrze tylko wśród krzyków, boleści i jęków torturowanych, i łakną krwi, krwi jak najwięcej.

Świadectwa ukraińskiego terroru zostały potwierdzone także w innym źródle:

[...] naszych wziętych do niewoli zamęczają [...] odkopaliśmy konnego gońca, który miał wycięty język, wyłamane ręce, wydarte oczy. W parę dni później, gdyśmy się wdarli do Dobromila, opowiadano nam, że ich biedaków strasznie bili, zwołali całą wieś, najchętniej to dziewczki się zbiegły i przysypano ich żywcem, aż po szyję, uszy im odrywali, pod nos ogień przykładali, potem dziewczki siadały na ich głowy i urynę oddawały i tak konali ku uciechu wsi [„Sześć lat wojny. Pamiętnik polskiego żołnierza”, Łódź 1936].

Spokojni o swój los nie mogli być nawet ci, którzy nieśli pomoc rannym. 8 listopada w siedzibie Polskiej Służby Sanitarnej nr 3, przy ulicy Tarnawskiego 69 aresztowano dr Kaczanowskiego, który udostępniał część pomieszczeń stacji oraz kierownika samej stacji o nazwisku Łazarewicz. Wywołało to reakcję prof. Antoniego Cieszyńskiego kierownika PSS. W piśmie skierowanym do Komitetu Narodowego Ukraińskiego zwrócił on uwagę, że jego placówka niesie także pomoc rannym Ukraińcom.

Z kolei 12 listopada ostrzelano szpital na Politechnice, tego samego dnia trzy sanitariuszki zostały zabite w pobliżu uniwersytetu. Polityka ukraińska, była wobec polskich instytucji bezwzględna. Jak pisze Rafał Gałuba: - *polские организации чарытаывне і апакеунічне zostały zamknięte, a ich majątek skonfiskowany przez administrację ZOURL. Jednocześnie, jak podaje ten sam autor: ludność polska była dyskryminowana przy rozdziale artykułów żywnościowych w stosunku do Ukraińców i Żydów. Z kolei próby tworzenia przez ludność polską komitetów niesienia pomocy dla internowanych była traktowana przez administrację ukraińską jako działalność wymierzona w bezpieczeństwo ZURL i surowo karane. Administracja ukraińska i UHA niszczyły wsie polskie [Rafał Gałuba - „Niech nas rozsądzi miecz i krew”].*

Ludność cierpiała także w wyniku bombardowań. W wyniku eksplozji turbiny w zakładach na Persenkówce Lwów pograżył się 28 grudnia w ciemnościach. Stało się to, pomimo umowy z 9 listopada o oszczędzaniu zakładów miejskich. Niestety bombardowano tak że domy cywilne oraz ratusz, kamienice na rynku, archikatedrę, kościół świętej Elżbiety, kościół jezuitów i inne.

Powszechnie stawały się grabież polskiego mienia i terror. Z biegiem czasu okrucieństw było coraz więcej. Niekiedy polska ludność starała się uprzędzić działania wojska i samorzutnie opanować miasta. Czasami, kończyło się to tragicznie. Tak było np. w Stanisławowie, gdzie siedmiu małoletnich chłopców polskich dostało się do niewoli. Zostali zamordowani a ekshumacja wykazała, że mieli wydarte oczy, języki i poobcinane uszy [G. Łukomski, Cz. Partacz, B. Bolak, „Wojna polsko-ukraińska 1918-1919, Koszalin-Warszawa 1994, s. 92-99].

Żołnierze ukraińscy obok zwykłego rabunku zbezpieścili wiele kościołów, np. w Zbarażu, Fradz, Samborze, Niemirowie. Organizowano w kościołach tańce, niszczone figury świętych i znęcano się nad duchowieństwem rzymskokatolickim. Księżda Rysia z Wiśniewa zakopano żywcem. Gwałcono zakonnice w klasztorach, a następnie zabito je granatami.

Począwszy od Lwowa gdzie między 1 a 21 listopada 1918 r. Ukraińcy dopuścili się ponad 100 gwałtów i mordów na ludności polskiej, nie licząc znęcania się nad bezbronniymi cywilami, napadów, rabunków, aż po rozlanie się fali terroru, a po odsieczy Lwowa, na całą Małopolskę Wschodnią.

Ostatecznie Zachodnioukraińska Republika Ludowa została zlikwidowana. W ten sposób kreatorami i wykonawcami polityki państwowej na opanowanych terenach stali się Polacy.

W okólniku z 25 maja zalecono postępowanie „wobec Rusinów” jako równoprawnych obywateli, którym to przysługują wszystkie zagwarantowane ustawami prawa. Władze administracyjne miały obowiązek nie dopuścić, aby wobec nich dochodziło do odwetów, zaś winnych karać na podstawie obowiązującego prawa. Okólnik otrzymał do ręki każdy starosta powiatowy. W wiecach witających wojsko polskie uczestniczyła część ludności pochodzenia ukraińskiego [zwłaszcza Starorusinów]. Administracja polska obawiała się rewanzu i samosądu na Ukraińcach po odkryciu tak licznych śladów przestępstw, zabójstw, rabunków i gwałtów na Polakach. Nie udało się całkowicie temu zapobiec z uwagi na niechętny stosunek żołnierzy polskich do Ukraińców po tym, jak opinia publiczna dowiedziała się o zbrodniach [R. Gałuba, „Niech nas rozsądzi miecz i krew”]. Z kolei po zajęciu rejonu Borysławia i Drohobycza zapanował w tym rejonie zupełny spokój. Po zakończeniu walk nie doszło do żadnych pogromów ludności ukraińskiej i rozruchów antypolskich wśród Ukraińców, o czym informowała prasa w Europie Zachodniej [R. Gałuba, „Niech nas rozsądzi miecz i krew”].

Należy przyznać, że Polacy też popełniali zbrodnie z zemsty na Ukraińcach - Rafał Gałuba opisuje je w następujący sposób:

Żołnierze polscy także dopuścili się rabunków i zbrodni wobec ludności ukraińskiej, w większości, nosiły one znamiona zemsty. Jednak nie otrzymywali oni od rządu polskiego żadnych dyrektyw by postępować w ten sposób z ludnością i kulturą ukraińską. Jednak według tego samego autora sama ludność ukraińska składała podania o usuwanie urzędników, którzy w czasach ZURL dopuszczali się nadużyć.

Na froncie walki z Polską karność i posłuszeństwo utrzymywano bowiem przyzwoleniem na masowe rabunki i możliwość bezkarnego mordowania polskich jeńców i ludności cywilnej. W ten sposób dokonywano zarazem czystki etnicznej. Jak pisze wspomniany Rafał Gałuba, *Polacy w obawie przed okrucieństwami wojska i administracji ukraińskiej masowo emigrowali z obszarów zajętych przez UHA.*

Podsumowanie

Ostatecznym zwycięzcą w wojnie polsko-ukraińskiej o Galicję Wschodnią została Polska. W ukraińskiej historiografii, następujący po wojnie okres, nazywa się „polską okupacją”. Jednak udokumentowane zbrodnie ukraińskie na Polakach mówią wystarczająco wiele o tym, co czekałoby ludność polską, gdyby nie nastąpiła „okupacja” ze strony Rzeczypospolitej.

Jednocześnie okres władzy ZURL na opisywanym terytorium ujawnił, do jakich metod należało się uciekać, by wcielić w życie koncept - „Wielkiej Ukrainy”. Aby osiągnąć jednolite etnicznie ukraińskie państwo, trzeba było uciec się do fizycznej eliminacji żywiołów nieukraińskich. Była to zapowiedź dramatycznych wydarzeń z lat 40-tych, kiedy zabrakło państwa polskiego, które mogłoby obronić Polaków. Historia pokazała dobitnie, że to sami Polacy, a nie - jakiegokolwiek obce państwo, czy obce „elementy ludzkie” mówiące po polsku, są najlepszym gwarantem swojego bezpieczeństwa. Postawę Ukraińców wobec Polaków tłumaczy Rafał Gałuba w wielokrotnie cytowanej pozycji „Niech nas rozsądzi miecz i krew”:

Dla nich, największym wrogiem nie była Rosja bolszewicka, lecz Polska. Agresywny antypolonizm tych ruchów umiejętnie podsycany przez propagandę [Prus]-Niemiec i bolszewików, był w wielu wypadkach najważniejszym elementem ich odrodzenia narodowego.

Jednocześnie ten krwawy epizod stosunków polsko-ukraińskich ostatecznie odbiera zasadność tezie, jakoby zbrodnie na Wołyniu i Galicji Wschodniej w latach 40-tych były rewanżem za rzekomy polski ucisk. Wcześniejsza praktyka pokazała, że metody budowania Wielkiej Ukrainy były starsze niż II Rzeczpospolita.

Tomasz Jasiński {data publikacji: 19.05.2015}

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/zbrodnie-terrorystow-z-tzw-zachodnio-ukrainskiej-republiki-ludowej-na-polakach-1918-19-preludium-wolynia-2015-05>

HOLOKAUST I HOLODOMOR „GENEZA ANTYSEMITYZMU” – CZĘŚĆ III

Etnocentryczną wrogość Żydów nieustannie komentowaną przez narody które spotkały się z nimi na przestrzeni tysiącleci, można ostatecznie prześledzić do pochodzenia judaizmu przedstawionego w Torze, np. Księga Rodzaju 9:25 [„Niech będzie przeklęty Kan aan! Niech będzie najniższym sługą swych braci!”, Wyjścia 17:14-16 i 34:12-13, Liczb 24:8 [„Bóg ... On wyniszczy narody, co go uciskają, zmiażdży ich kości, zdruzgoce swymi strzałami!”, 25:6-13 [kiedy Bóg chwali Pinchasa za przesyćcie włócznią obu stron małżeństwa Żyda i Gojki], 31:50-56 i Pwt Prawa 2:33-35 [„z rozkazu Pana] ... zdobyliśmy wszystkie jego miasta i kłatwą obłożyliśmy każde miasto, mężczyzn, kobiety i dzieci, nie oszczędzając niczego”, 3:4-7, 7:1-5 [„a ty je wytępisz!”, 7:14-26 [„Nie zlituje się twoje oko nad nimi!”, 20:10-17 [„niczego nie zostawisz przy życiu!”, 25:19. Pogarda dla zwykłej pracy, do wykonania przez Ezawa i Edom, ale do wykorzystania przez Izrael - pojawia się już w Księdze Rodzaju 25:23-27 omówione w przypisie [8] poniżej.

Etnocentryczna wrogość przeszła na żydowskich poborców podatków. To można prześledzić do bardzo dawnych czasów, i czasami stosowali ogromną śmiercionośną siłę, daną do dyspozycji poborców przez ich szlachetnych klientów, zob. Józef Flawiusz, Starożytność Żydów [The Antiquities of the Jews], t. 12, rozdz. 4 [1st c], dostępna w Internecie [Syria gwałtownie rozebrana do „kości” dla Ptolemeusza III]; i Elias Bickerman, Żydzi w wieku greckim [The Jews in the Greek Age, s. 120, Harvard University Press, 1988].

Zobacz także wrzucenie przez rabina Symeona Gojów z węzami, powyżej; Korneliusz Tacyt, Historie, bk. 5.5 [c. 109 AD] [„Żydzi traktują resztę ludzkości z całą nienawiścią jako wrogów!”, Gibbon, rozdz. 15 [„... ich ponury upór ... i nietypowe maniere wydawały się oznaczyć ich odrębnym gatunkiem ludzi którzy odważnie wyznawali, lub którzy słabo ukrywali swoją nieprzejednaną nienawiść do reszty ludzkości!”, i Emilio Gabba „Wzrost antyjudajizmu lub stosunek Greków do Żydów” [The Growth of Anti-Judaism, or the Greek Attitude Toward the Jews], w W. D. Davies i Louis Finkelstein, eds., Cambridge „Historia judaizmu” [The Cambridge History of Judaism], t. 2 [Cambridge University Press, 1990]. Na s. 629 Gabba przypisuje Hekatajusowi z Abdery [early 3 d c. B.C.] obserwację o wrogości Żydów. Gabba tłumaczy tę wrogość, mówiąc: „mizantropijny dystans” żydowski, był zrozumiałą w kontekście wyjścia z Egiptu. Ale eksodus - uważany przez Hekatajusa za wypędzenie, a natomiast przez Tacyta za wypędzenie trędowatych, był chyba 1000 lat po pracy Hekatajusa. Na s. 645 Gabba cytuje Posejdoniosa [134 pne] o opinii danej jego rówieśnikowi, królowi Antiocha Sidetes by zniszczył Żydów, „bo oni spośród wszystkich ludów odmawiali wszelkich relacji z innymi narodami i każdego postrzegali jako wroga...”.

Niemal identycznej porady udzielono królowi Aswerusowi [Kserkses I, 485-465 pne] w Estera 3: 8-9. Około 2.500 lat po Aswerusie, Żydzi wciąż celebrowali swoje najbardziej radosne święto zemsty: „i zabili ich wrogów siedemdziesięciu pięciu tysięcy”, w tym „zarówno najmłodszych jak i kobiety”, i wieszając nie tylko człowieka, który dał radę, ale i wszystkich dziesięciu jego synów. To było okazją do „światła, i ... radości i zaszczycu”, i „radości i ucztowania” Id, 8:11-17, 9: 13-28.

Komentarze o tej sprawie Marcina Lutera w *Żydzi i ich kłamstwa* [The Jews and Their Lies, 1543], zgadzają się z zapisami o „kompleksowej [żydowskiej] ideologii religijnej, która zemstę postrzega, jako główny składnik swojej mesjańskiej doktryny”, i zapisami Schremera o żydowskich nadziejach na „eschatologiczne odkupienie w kategoriach całkowitego unicestwienia narodów”:

Och, jak [Żydzi] kochają Księżę Estery, która tak ładnie zgadza się z ich krwiożerczym, mściwym i mordczym pragnieniem i nadzieją. Słońce przynigdy nie świeciło na bardziej mściwy i okrutny naród niż ich, którzy uważają się za lud Boży i którzy pragną i myślą, że muszą mordować i niszczyć pogan. I najważniejszą obietnicą jakiej oczekują od swojego Mesjasza jest to, że powinien wyróżnić i wymordować mieczem cały świat.

Ten fragment, rzeczywiście, całą 64-stronicową pracę, często cytuje się jako dowód patologicznego antysemityzmu Lutra, ale Yuval i Schremer pokazują że przynajmniej w tym momencie wiedział o czym mówił. Jak mówi Yuval, „chrześcijanie nie byli świadomi żydowskiego pragnienia oglądania ich zniszczenia”; komentarze Lutra pasują także do opisów żydowskich arendarzy powyżej, ludzi którzy „znajdowali przyjemność i rodzaj triumfalnej radości w oszustwie i kantach” [Graetz]; którzy siali „straszne żniwo nawiści” [Bermant]; którzy mogli być „tak poruszeni rasistowską pogardą dla polskiego i ukraińskiego chłopstwa, że traktowali ich jak podludzi” [Cantor].

V. POTRZEBA NIENAWIDZENIA I BYCIA NIENAWIDZONYM

Nawet w XX wieku izraelskie dzieci uczy się piosenki „Cały świat jest przeciwko nam” [Ha'olam Ku'lo heg'denu]. Mamy nie tylko obronę Davida M. Weinberga modlitwy „shfoch hamatcha”, ale nawet rabina Meira Y. Soloveichika, „Cnota nienawiści” [The Virtue of Hate, First Things, luty 2003, dostępna online] [„Kiedy nienawiść jest właściwa, to jest nie tylko moralna, ale zasadnicza dla żydowskiego dobrego samopoczucia”]. Soloveichik to nie skrajna postać. Jest członkiem wybitnej ortodoksyjnej rodziny rabinicznej. Kiedy pisał ten artykuł pracował jako uczoney w Centrum Żydowskim na Manhattanie i jako Beren na Yeshiva University, i studiował filozofię religii w Yale Divinity School.

Zauważmy słowa „zasadnicze dla żydowskiego dobrego samopoczucia”. „Cnota nienawiści” wydaje się pochodzić z pozytywnej potrzeby bycia nienawidzonym. Szeroko publikowany rabin dr Dan Cohn-Sherbok, profesor żydowskiej historii na Uniwersytecie Walii [Lampeter] i autor Paradoksu antysemityzmu [The Paradox of Anti-Semitism, 2006], mówi w wywiadzie dla Independent [UK], 19 marca 2006 [dostępny online] że: „Żydzi potrzebują wrogów żeby przetrwać... Kiedy nie ma nienawiści do Żydów, judaizm przechodzi po wolną śmierć... Chcemy być kochani, i chcemy by judaizm przetrwał nietknięty. To są niekompatybilne pragnienia. Dlaczego to znosimy? Bo jesteśmy nienawidzeni”.

Cohn-Sherbok tak mówi o Theodorze Herzlu, założycielu syjonizmu: „On ostrzegł nas, że gdyby chrześcijańscy gospodarze zostawili nas w spokoju przez dwa pokolenia, to Żydzi całkowicie połączyliby się z otaczającymi rasami”. Herzl napisał także w podsumowaniu Der Judenstaat [1896]: „Powszechnie braterstwo nie jest nawet pięknym snem. Antagonizm jest zasadniczy dla największych wysiłków człowieka”.

W książce [s. 209] Cohn-Sherbok pisze, że „w przeszłości ultradortodoksyjni liderzy żydowscy byli bardzo świadomi tej dynamiki”. Jednym z jego przykładów jest Schneur Zalman z Lyady, pierwszy rabin Lubavitch i autor Tanya [1796], fundamentalnej książki o ruchu Habbad, której pierwszy rozdział znakomicie podsumowuje twierdząc, że gojowskie dusze „nie zawierają żadnego dobra”. [9] W 1812 Zalman współpracował z antysemitycznym carem Aleksandrem I w celu pokonania Napoleona. Obawiał się, że Napoleon wyzwoli Żydów, którzy mogą oczekiwać na korzyści materialne, mimo że jest to kalkulacja do dyskusji.

Podobnie - zdaniem Ha'aretz - 3 czerwca 2004 [dostępny online], „w połowie XIX w. rabin [Samson Raphael] Hirsch, lider niemieckich ortodoksyjnych Żydów, napisał, że antysemityzm jest narzędziem dzięki któremu Bóg Izraela zachowuje swój naród”. W 1958 rabin dr Nahum Goldmann, ówczesny przewodniczący światowego Kongresu Żydów, skarżył się, że „obecny zanik jawnego antysemityzmu może stanowić nowe zagrożenie dla żydowskiego przetrwania”, takiego które „miało bardzo negatywny skutek na nasze życie wewnętrzne”. A w 1957 Leo Pfeffer, ówczesny doradca tej organizacji, powiedział bardzo podobnie, zob. Alfred M Lilienthal, Syjonistyczne związki II [The Zionist Connection II, s. 412, 1982], zob. także Charles E Silberman, Pewien naród [A Certain People], s. 165 [1985]:

„Oprócz wszystkiego czym zajmujemy się przez szkody wyrządzone nam przez naszych wrogów, jeszcze bardziej niepokoi nas przekleństwo przyjaźni jaką teraz napotykam”, Leonard Fein, redaktor i wydawca czasopisma Moment, powiedział na Konferencji Żydowskich Służb Wspólnotowych w 1980 - „głęboko, a niekiedy nie tak bardzo głęboko, nadal uważamy, że zależeliśmy od pogromów i prześladowań by przetrwać jako naród, że nie mamy zasad żeby stawiać opór przynętom prawdziwie otwartego społeczeństwa”.

Hannah Arendt o tym całym sposobie myślenia w Pochodzeniu totalitaryzmu [The Origins of Totalitarianism s. 7, 1973] mówi, że „... wieczny antysemityzm zakładałby wieczną gwarancję żydowskiego istnienia [korporacyjnego]. Ten przesąd jest świecką parodią idei wieczności nieodłącznej w wierze w wybraństwo”.

VI. PROWOKOWANIE ANTYSEMITYZMU

To z tego „przesądu” [lub wglądu psychologicznego] wynika, że tam gdzie nie wystarcza antysemityzm by zapobiec erozji żydowskiej tożsamości, to trzeba go wyprodukować lub sprowokować. Pozornie encyklopedyczne badanie takiej fabrykacji, przynajmniej jak to było w ostatnich latach, można znaleźć u Normana Finkelsteina w Wielka chucpa [Beyond Chutzpah, s. 21-85, University of California Press, 2005]. [10] Jeśli chodzi o inną technikę, prowokację, zob. Yuval - Dwa narody [Two Nations], Shahak Trzy tysiące lat [Three Thousand Years]; Lindemann - Łzy Ezawy Esau's Tears]; niektóre z omawianych wyżej spraw, i prywatny dziennik Moshe Sharetta, ówczesnego premiera Izraela, 26 maj 1955.

Tenże dziennik odnotowuje opinię kolegi Sharetta, Moshe Dayana, że tylko dzięki strategii niekończącej się „prowokacji i zemsty” wobec sąsiadów Izrael może przetrwać. Izrael, mówi Sharett parafrazując Dayana] „musi ... wymyślać zagrożenia” żeby „zachować wysokie morale i moralne napięcie”. Sharett cytuje nawet Davida Ben Guriona: „Warto byłoby zapłacić Arabowi nawet milion funtów żeby zacząć wojnę”, zob. poszerzony cytat z dziennika Sharetta w Świętym terroryzmie Izraela [Israel's Sacred Terrorism, s. 44, 1980, dostępna online] Livia Rokach. Rokach, której ojciec był ministrem spraw wewnętrznych Sharetta, mówi [id. s. 8], że w połowie lat 1950, jeśli nie wcześniej:

Terroryzm i „zemsta” miały być gloryfikowane jako „moralne, a nawet święte” cnoty izraelskiego społeczeństwa. Militarym symbolem była teraz jednostka 101 dowodzona przez Arika Sharona. Życie żydowskich ofiar, trzeba było poświęcić, by wykreować prowokacje uzasadnione kolejnymi odwetami. Wbijanie do głów codziennej propagandy kontrolowanej przez cenzorów, było skierowane na karmienie izraelskiego społeczeństwa obrazami potworności wroga.

Tymczasem, mówi Rokach, izraelscy liderzy nigdy nie wierzyli w żadne zagrożenie zewnętrzne dla przetrwania Izraela. Oni chcieli hegemonii regionalnej, i oczywiście spójności wewnętrznej. W 1984, kiedy książka przestała być nowością, Rokach znalazł martwą w pokoju rzymskiego hotelu.

Niektóre z tych punktów omawianych przez Rokach omówił Boas Evron w *Żydowskie państwo czy żydowski naród?* [Jewish State or Israeli Nation?], na s. 251 mówi: „W przypadku braku pozytywnej więzi narodowej, Ben Gurion świadomość narodową celowo chciał oprzeć na negatywnym fundamencie terroru i koszmaru”. Jak mówią dwie książki dezertera z Mossadu Victora Ostrovsky’ego, *Metodą oszustwa* [By Way of Deception, 1990], i *Druga strona oszustwa* [The Other Side of Deception, 1994], doktryna Mosadu jest absolutnie zgodna z poglądami Dayana i Ben Guriona co odnotował Sharett i wzmocnili Rokach i Evron [11].

Więcej o wrogiej solidarności jako istotnym elemencie judaizmu, zob. 3 książki Kevina MacDonalda: *Naród który będzie mieszkał sam* [A People That Shall Dwell Alone 1994], *Separacja i jej cierpienia* [Separation and its Discontents, 1998], i *Kultura krytyki* [The Culture of Critique, 1998]; artykuł Johna Hartunga *Miłuj bliźniego swego* [Love Thy Neighbor]. Hartung rozpoczyna od epigrafu z Myśli [Pensees, 1670] Blaise Pascala: „Nigdy ludzie nie czynią zła tak całkowicie i radośnie jak kiedy robią to z przekonania religijnych”.

MacDonald i Hartung judaizm postrzegają jako strategię ekonomiczną do konkurowania ze społecznościami gospodarzy, od których, musi być zachowane najostrożniejsze własne zróżnicowanie. Można by wywnioskować z ich prac, tak jak z wersetów Pwt Prawa 7:14-26: system opracowany dla tłumienia uznawania ludzkości według zasad etnicznych i religijnych, system nadal przestrzegający milenia po jego powstaniu. Oczywiście, każda taka analiza odbierana jest jako czysty antysemityzm, okazja do „terroru i koszmaru” wzywająca do wrogiej solidarności [12].

Zob. także Moses Hadas, *Kultura hellenistyczna: fuzja i dyfuzja* [Hellenistic Culture: Fusion and Diffusion, rozdz. 7 i 20, Columbia University Press, 1959] w kwestii wpływu, poprzez Platona, totalitarnej Sparty zamkniętej na judaizm już w okresie makabejskim [142-63 pne] [13].

Jest też szeroko reprodokowany artykuł, który rabin Israel Hess, z kampusu Barllan University, napisał dla czasopisma studenckiego Bat Kol, zatytułowany „*Ludobójstwo: nakaz Tory*” [Genocide: A Commandment of the Torah, 26.02.1980]. Rabin Hess posłużył się tekstem z Pwt. Prawa 25:17-19: „wygładzisz [wymażesz] imię Amaleka spod nieba. Nie zapominaj o tym!” Amalek, powiedział, to każdy naród który wypowiada wojnę Izraelowi. Rabinat państwa Izrael, nigdy nie zajął się sprawą rabina Hessa, jak to zrobił np. z judaizmem reformowanym [14].

W 2001 rabin Ovadiah Yosef, wcześniej główny rabin sefardyjski, założyciel i lider trzeciej największej partii politycznej Shas, wzywał do „eksterminacji Arabów”, mówiąc „zakazuje się okazywanie im litości”. Członek Knesetu z partii Shas Eli Yishay [później wicepremier w rządzie Ehuda Olmerta] powiedział, że rabin Yosef tylko powtarzał po Arielu Sharonie. BBC News, 10-11.04.2001, dostępne online.

Pragnienie ucieczki od sytuacji żydowskiej - z jej podwójnymi standardami etycznymi, jej „cnotą nienawiści”, jej wstrętem do „przekleństwa przyjaźni”, jej obsesją na punkcie „całkowitego wyniszczenia narodów” [zgodnie z ich misją na naszym globie - ad], a w konsekwencji ezoteryzm literatury rabinicznej - motywował tych pierwszych świeckich syjonistów, którzy dyskredytowali intelektualne i komercyjne zawody przypominające rolę arendarza.

Według lidera jednej z grup, rabina [Shlomo] Avnera: „Choć Bóg wymaga, by normalne państwa przestrzegały abstrakcyjnych kodeksów sprawiedliwości i prawości - takie prawa nie odnoszą się do Żydów. „...Polegając na Kodeksie Majmonidesa i Halakha, rabin [Israel] Ariel [z Gush Emunim] stwierdził: „Żyd który zabija nie-Żyda nie podlega ludzkiemu sądowi i nie naruszył [religijnego] zakazu mordu” [15].

Natomiast Shahak i Mevinsky mówią, że „zabójstwo Żyda, zwłaszcza przez nie-Żyda, jest według prawa żydowskiego największą zbrodnią”.

Takie pogardliwe postawy i narcystyczne podwójne standardy były bardzo żywe w czasie holodomoru. W 1932, pierwszym roku głodu, wielki wschodnio-europejski hebrajski poeta Chaim Nachman Bialik opublikował wiersz - „Mój ojciec” [My Father], który Shahak [Trzy tysiące lat, rozdz. 4 n. 9] mówi iż nadal jest „uczony we wszystkich izraelskich szkołach”. Wiersz opisuje „prawego i prostolinijnego” ojca Bialika rozlewającego wódkę w „norze świń jako ludzi” słowiańskim wieśniakom „tarzającym się w wymiocinach” o „twarzach ogromnego zepsucia”.

Bialik na dokładkę nazywa ich „skorpionami”. Tymczasem przez ojca „szeptane sylaby”, słyszane tylko przez podziwiającego go syna, są „czystą modlitwą i prawem, słowami żywego Boga”. Wiersz nigdzie nie uznaje powszechnej skargi, iż Żydzi zachęcali Słowian do alkoholizmu, który przynosił dochody, narażał aktywa wieśniaków na przejęcie, i czynił ich, łatwiejszymi do kontrolowania.

Wiersz pominięto w rzekomo *Kompletnych pracach poetyckich* [1948] Bialika, wydanych po angielsku w 14 lat po jego śmierci. To sprowadza nas z powrotem do opinii Shahaka i Mevinsky’ego o książkach i przekładach które zafalszowują poprzez pominięcie.

VII. TŁUMIENIE PRZYCZYN ANTYSEMITYZMU

Uwaga: Przeszukiwania w katalogu Biblioteki Kongresu pod hasłem „arenda” pokazują 37 rzekomo ważnych rzeczy, ani jedna z nich nie jest po angielsku. Porównując, przeszukiwania połączonego hasła „Stany Zjednoczone” i „niewolnictwo” pokazują ponad 10 000 rzeczy. Przeszukiwania hasła „Ukraiński głód” pokazują 10 rzeczy. Poszukiwania hasła „holokaust” pokazują ponad 10 000 rzeczy.

Więcej dowodów na, nie dające się wykorzenić postawy [„... dam Ci narody w dziedzictwo... Żelazną różgą będziesz nimi rządzić i jak naczynie garniarza ich pokruszysz”] ostatnio oglądano w izraelskiej TV w serialu „Oligarchowie” [The Oligarchs]. Serialu na pewno nie

pokazywano w Ameryce. Uri Avnery opisuje go w artykule zatytułowanym „Jak dziewczica została dziwką” [How the Virgin Became a Whore, 2004], dostępny online:

Niektóre epizody są po prostu niewiarygodne, albo byłyby, gdyby nie pochodziły prosto z „paszczy lwa” - bohaterów historii, którzy radośnie przechwalają się swoimi nikczemnymi czynami. Producentami „serialu” byli izraelscy imigranci z Rosji.

[Oligarchowie] wykorzystali rozpad sowieckiego systemu by grabić skarby państwa i gromadzić łupy dochodzące do setek miliardów dolarów. W celu zagwarantowania sobie ciągłości biznesu, przejęli kontrolę nad państwem. Sześciu na siedmiu to Żydzi. Berezovsky przechwala się, iż wywołał wojnę w Czeczenii, w której zginęły dziesiątki tysięcy ludzi i zdewastowano cały kraj. Interesowały go zasoby mineralne i potencjalne rurociągi ropy.

W końcu była reakcja: Władimir Putin, małomówny i twardy były agent KGB, przejął władzę, kontrolę nad mediami, wsadził jednego z oligarchów [Mikhail Khodorkovsky] do więzienia a pozostałych zmusił do ucieczki [Berezovsky jest w Anglii, Władimir Gusinsky w Izraelu, i kolejny, Mikhail Chernoy, przypuszczalnie ukrywa się tutaj [w Izraelu].

Krótko mówiąc, wtedy historia żydowskich relacji ze słowiańskimi wieśniakami - razem z dużo dłuższą historią żydowskich postaw wobec „narodów” - ma ogromne znaczenie w wyjaśnieniu dlaczego dziedzicznie żydowscy bolszewicy w latach 1930, stosując rzekomo naukową marksistowską terminologię, uznawali ukraińskie chłopstwo za *wrogą klasę* i przeprowadzili politykę ludobójczego głodu. Norman Cantor swobodnie to potwierdza w *Żydowskim doświadczeniu* [The Jewish Experience, s. 364, 1996]:

Rewolucja bolszewicka i pewne jej pokłosie przedstawiały, z jednej perspektywy - żydowską zemstę... W czasach szczytu zimnej wojny, amerykańscy żydowscy publicyści spędzali dużo czasu zaprzeczając temu, że jak twierdzili antysemita w latach 1930 - iż, Żydzi odegrali nieproporcjonalnie ważną rolę w komunizmie sowieckim i światowym. Prawda jest taka, że do początku lat 1950, Żydzi odgrywali właśnie taką rolę, i to nie jest powodem wstydu dla nich. Z czasem Żydzi będą posiadać dumę z historii żydowskich komunistów w Związku Sowieckim i w innych miejscach. Był to rodzaj odwetu.

CDN

Przypisy w oryginale ↓

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/holokaust-i-holodomor-geneza-antysemityzmu-2015-10>
